

№ 56.

Kalendarzyk tygodniowy

Plac. św. Dominika M.
Sob. św. Stanisława.
Niedz. N.M.P. Łaskawej.
Pon. św. Izidora Oracza.
Wt. św. Mamorta B. W.
Śr. św. Pankracego M.
Czw. św. Serwacego B.

Wschód słońca godz. 4 m. 20
Zachód słońca godz. 7 m. 35
Dług dnia godz. 15 m. 15

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k.
Półrocznie " 3 " --
Kwartalnie " 1 " 50
Miesięczn. " " 50

Odnieszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie " 3 " 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie " 1 " 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd M 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Piątek, dnia 7 maja 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza M 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptoce p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.) Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petliowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 --- 4-ej po południu.

Teatr Wielki.

W niedzielę d. 9 maja i w poniedziałek d. 10-go maja r. b. za staraniem Polskiego Towarzystwa Teatralnego na dochód **Luźnowy teatr Polskiego w Łodzi** wystawioną będzie siłami **Towarzystwa śpiewaczego „Lutnia”** pod artystyczn. kierunkiem dyr. **ALOJZEGO DWORZACZKA** czteroaktowa opera **STANISŁAWA MONIUSZKI „HALKA”**.
Bilety wcześniej do nabycia w cukierni W go A. Roszkowskiego 672

1,000,000 rubli

OSZCZĘDNOŚCI.

Pomimo znacznej konsumpcji koniaka, publiczność posiada zazwyczaj zupełnie fałszywe pojęcie o jego pochodzeniu. Pod względem sposobu fabrykacji koniak dzieli się na: sztuczny i naturalny. Koniak sztuczny — jest to zwykły spirytus rozcieńczony, przyprawiony rozmaitemi domieszkami, tylko smakiem przypominający koniak naturalny, i rzecz prosta nie posiadający zalet tego ostatniego. Naturalny zaś koniak otrzymuje się przez dystalację czystego wina, jest więc zatem spirytus winny, należycie wystały. Niektóre gatunki win nadają koniakowi wysokie zalety aromatyczne, ale moc małą; z innych przeciwnie, otrzymuje się koniak bardzo mocny, ale cierpkiego smaku; jeszcze inne dają produkt bardzo mocny, lecz nie dość aromatyczny. Z tych względów w fabrykacji koniaka za najlepszy sposób uważa się mieszanie rozmaitych gatunków win białych, tak dobranych, aby po dystalacji otrzymać produkt, posiadający wszystkie niezbędne zalety.

Koniak naturalny jest niezbędnie potrzebny nie tylko dlatego, że sprawia przyjemność, ale z tego także względu, że jest to doskonały środek leczniczy, używany często w medycynie, w celu wzmocnienia i przywrócenia sił, przeciwko zaziębieniu, małokrwistości i t. d.

Rząd rosyjski, uwzględniając potrzeby krajowe, rozamiał doniosłość popierania fabrykacji koniaka wyrazem jest cały szereg zarządzeń, dążących do jej rozwoju, pod ścisłą jednak kontrolą nad wyrobem i wypuszczeniem do sprzedaży, zapewniającą bezwarunkową naturalność towaru. Pod tym względem Rosja jest jedynym krajem, broniącym interesów konsumentów, gdyż zagranicą kontrola podobna nie istnieje, konsument zatem nigdy niema pewności, że koniak zagraniczny jest rzeczywiście naturalny.

Towarzystwo „N. L. Szastow i S-wie”, posiadając własne winnice i obszerne zakłady, było jednym z pierwszych pionierów prawidłowej organizacji i popularyzacji wyrobu koniaka w Rosji. Zbadawszy tę gałąź przemysłu we Francji i bacznie śledząc wszystkie inowacje, wprowadzone zagranicą, Towarzystwo urządziło dwie wielkie fabryki koniaka w Kiszyniowie i w Erywanii; ta ostatnia jest najpoważniejsza w Rosji. Rozporządzając olbrzymimi zapasami starych koniaków, Towarzystwo wypuszcza na rynek towar, który może współzawodniczyć z najlepszym francuskim, nie mówiąc już o importowanym do Rosji w wielkiej ilości koniaku fałszowanego, który otrzymać można w handlu za jaką kto chce cenę.

Wypuszczając corocznie około 1,000,000 butelek raskiego naturalnego koniaka i zajmując pod względem produkcji koniaka, szóste miejsce w świecie, Towarzystwo „N. L. Szastow i S-wie” daje możność pozostawienia w kraju zaoszczędzonych corocznie około 1,000,000 rubli, jakie w przeciwnym razie trzeba by opłacać, jako cło od koniaka zagranicznego.

W celu uniknięcia częstego podrabiania i naśladownictwa należy zwracać uwagę, aby etykiety i korki opatrzone były znanym powszechnie znakiem „Dzwon”.

Za wysoki gatunek koniaków firma otrzymała wiele najwyższych nagród na wystawach krajowych i granicznych.

MAGAZYN OBUWIA

męskiego, damskiego i dziecięcego
WŁADYSŁAWA PIĘTKI

w Łodzi, ul. Piotrkowska № III, telefonu № 85.



poleca obuwie gotowe z najlepszych materiałów oraz przyjmuje wszelkie obstalunki. Fasony modne, wykończenie staranne i eleganckie. Ceny przystępne. 1878

Zyckiego 423

Kefir

znakomity środek odżywczy

poleca Apteka W. DANIELECKIEGO
PIOTRKOWSKA 130, telef. 12-93.

Przegląd polityczny.

Łódź, 7 maja.

— Młodoturcy, nauczeni smutnem doświadczeniem, że żywioły reakcyjne nie drzemą, bezwzględnie przystąpili do rewizji konstytucji i możliwie najszybszego opracowania praw i ustaw, regulujących życie w kraju konstytucyjnym i stosunek ludności do władz naczelnych. Obawiają się przytem zamachów na konstytucję ze strony nowego sultana i pragną im zapobiedz przez ograniczenie jego władzy w taki sposób, by powrót do absolutyzmu stał się niemożliwym.

Wprawdzie nowy sultan Mahomed V zapewnia, iż jest gorliwym stronnikiem i poplecznikiem reform, dążących do odrodzenia państwa ottomańskiego, lecz urodzony w despotyzmie, nawykły do zwyczajów starotureckich, może okazać się ich wrogiem, skoro utrwali się na tronie i zdobędzie wiernych mu stronników, którzy dla osobistych korzyści, gotowi będą poprzeć jego reakcyjne zamiary. Dlatego też parlament turecki z gorączkowym pospiechem, uchwała artykuł za artykułem nowej konstytucji, której zasadnicze punkty są następujące:

Rozkład pociągów.

Letni od 1 maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, c) 11.20, d) 2.15, e) 8.15, f) 6.10, g) 8.10
Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.35, j) 9.35, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, n) 8.31, o) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.20, 5.26, 6.36.
do Warszawy: o godzinie 10.42, 12.12, 5.45.
Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.34, 11.57, 5.25, 9.30; z Warszawy o g. 12.10, 5.11, 6.23.
UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Sultan po wstąpieniu na tron składa przysięgę na konstytucję i prawo szarjatu w obecności parlamentu i ministrów. On mianuje szeikul-islama i wielkiego wezyra, który tworzy gabinet. W razie gdyby parlament wyraził votum nieufności dla wielkiego wezyra, gabinet musi ustąpić lub izba posłów będzie rozwiązana, ale w takim wypadku wybory do parlamentu odbyć się winny w ciągu trzech miesięcy. Jeżeli izba poselska dwukrotnie odrzuci rządowy projekt do prawa, musi być rozwiązana, ale jeżeli tenże sam projekt odrzuci izba poselska ponownie wybrana, pogrzebany on zostaje ostatecznie. O amnestyi decyduje parlament.

Prawo pozwalające sultanowi skazywać na wygnanie osoby niebezpieczne zostaje zniesione.

Sesja parlamentu trwa 8 miesięcy. Senat składa się z 35 członków, z których 1/3 mianuje sultan, a 2/3 wybiera naród. Religją państwową ma być islam, przeciw czemu zaprotestowali bułgarzy i grecy, żądający stanowczego rozdziału między kościołem a państwem. Kwestyi tej jeszcze niezdeterminowano.

Jednocześnie stronnictwo „Jedności i pokoju” dla ugruntowania konstytucyi oczyszcza teren z żywiołów reakcyjnych i w tym celu stwarza nowe ustawy.

Rzecz to jednak trudna i niebezpieczna w państwie gdzie absolutyzm i samowola tak głębokie zapuściły korzenie, gdzie wola niczem nieograniczonej osoby panującej i jej pasożytów była jedynym prawem. Nie dość nakreślić liberalne ustawy konstytucyjne trzeba nadto by weszły one w krew narodu, a to wymaga dużo czasu.

Tymczasem w zadziwiającej bądź co bądź pracy nad odrodzeniem kraju, młodoturcy napotyka trudności i przeszkody, które energicznie zwalczać muszą. Bunt i wrzenia wybuchają wciąż to tu to tam, przyczyniając rządowi tureckiemu nie mało kłopotów.

Albańcy są oburzeni na postępowanie młodoturków z Abdul Hamidem, jakkolwiek nie protestują przeciw jego detronizacji. Dowodzą tylko, że nie należało Abdul-Hamida wywozić do Saloniki. Koła miarodajne w Konstantynopolu obawiają się, że jeżeli nie zostaną przedsięwzięte odpowiednie zmiany w stosunku do zdeponowanego sultana w Albanii wybuchnie powstanie.

Z Adanu w Anatolii nadchodzą wciąż bardzo smutne wiadomości. Rząd ormian nie ustaje i przybiera potężne rozmiary. Wysłano tam batalion piechoty dla stłumienia rozruchów.

Izba posłów zażądała zaprowadzenia środków wojennych w Adanie i Aleppo i wyasygnowania 20000 funtów tureckich na wsparcie ofiar pogromów. Burzyciele napadają nie tylko na ormian ale i na europejczyków, wskutek czego prawie wszystkie mocarstwa wysłały okręty swoje na wody tureckie. Jeżeli rzezie nie ustają, może dojść do interwencji mocarstw.

Nie zapominajmy, że Aleppo stolica wilajetu w północnej Syrii jest głównym punktem handlu między Europą, Indjami, Syryą i Armenią. Była ona niejednokrotnie widowiskiem powstania i strasznych okrucieństw popełnianych na ludności chrześcijańskiej, które z trudem tłumiono.

Aleppo słynie z fabryk tkanin jedwabnych, bawełnianych, wełnianych oraz wyrobów ze złota i srebra, zaopatrujących cały wschód a pozostających przeważnie w rękach cudzoziemców lub ormian.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej interesowały się polityką międzynarodową o tyle tylko, o ile ona dotyczyła spraw Dalekiego Wschodu. Teraz wszelako, po zwycięstwie dyplomatycznym Niemiec nad trójporozumieniem i wypadkach tureckich, które omal nie zawiechrzyły Europy burzą wojenną, dyplomaci amerykańscy zwrócili baczność uwagę na stan rzeczy w polityce międzynarodowej.

Dopatrując się i słusznie, że osiłą, około której obraca się polityka międzynarodowa państw europejskich, jest rywalizacja pomiędzy Niemcami a Anglią w pogoni za rynkami zbytu, dyplomacya amerykańska bacznie zastanawia się nad skutkami zwycięstwa Niemiec nad Anglią, którego bez pośrednictwem następnym byłoby po zdobyciu rynków angielskich, zagarnięcie rynków amerykańskich przez handel i przemysł Niemiec, przeobrażonych w wielką potęgę morską.

Z tej też racyi dyplomacya amerykańska na woli, by Stany Zjednoczone energicznie przystąpiły do pomnożenia swoich sił zbrojnych na

lądzie i morzu, a jednocześnie grawituje ku Anglii, która ruch ten gorliwie popiera.

Rząd angielski zapewnił w tych dniach rząd amerykański, że Japonia, której Stany Zjednoczone najbardziej się obawiają, pozostanie wiernym sojusznikiem Anglii, co pozwoli zatem Unii północno-amerykańskiej, zbliżonej do Wielkiej Brytanii, spokojnej o wybrzeża wschodnie, zatrzymać całą swoją flotę na oceanie Atlantycznym.

Zaczyna więc kielkować już nowe porozumienie Anglii ze Stanami Zjednoczonymi, wrogie Niemcom; które skoro się skryształizuje, zapewni Anglii znaczną przewagę nad Niemcami.

Niedarmo przecież, chociaż bezskutecznie, cesarz Wilhelm niejednokrotnie troskliwie zabiegał o zjednanie sobie przyjaźni Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Detronizacya sultana.

Misję oznajmienia sultanowi, że parlament pozbawił go tronu, powierzono, jak wiadomo, dwóm deputowanym i dwóm senatorom. Byli to posłowie Caras o efendi i Essad pasza, tudzież senatorowie Avif pasza i Avan efendi.

Carasso, poseł salonicki, tak opowiedział korespondentowi włoskiego dziennika „Corriere della Sera” przebieg tej misji historycznej:

„Otrzymałszy nasze polecenie od zgromadzenia narodowego, opuściliśmy o godzinie 2 1/2, po południu parlament. Odezwaliśmy się właśnie pierwszy strzał działowaty. Nie mogliśmy dostać powozu i musieliśmy prosić Saida paszę, prezydenta senatu, ażeby nam pożyczył swojego. Uczynił to bardzo niechętnie, jest bowiem jednym z największych przyjaciół sultana i jeździł z holdami do Ildizu. Zbliżywszy się do pałacu sultańskiego, zostaliśmy kilka razy zatrzymani, ale oficerowie salonicki znali nas z widzenia. Zawiadomiliśmy ich o naszej misji, a wtedy przepuszczono nas przez linię straży, które prezentowały broń. Wreszcie dostaliśmy się do Ildizu i spojrzeliśmy na zegarki. Była godzina trzecia za kilka minut. Przy wielkiej bramie czuwali trzej oficerowie z Saloniki: Galib bej, dowódca żandarmerji macedońskiej, tudzież dwaj inni. Mieli pod swoimi rozkazami ochotników macedońskich, młodych ludzi z najbogatszych rodzin. Wsiadamy z powozu, a oficerowie najpierw nas witają po wojskowemu, następnie zaś w milczeniu ściskają nas i całują. Przyszła godzina wolności.

Idziemy drogą, wzdłuż której po obu stronach stoją kioski dawnej gwardji przybocznej, poczem przechodzimy przez bramę z otwartymi drzwiami potężnej budowy. Przed nami wznosi się pałac maurytański z portykiem. Jest to Czittlikiosk, około którego rozrzucone są inne pawilony w parku. Wszędzie panuje cisza cmentarna. Słyszymy tylko własne kroki i trzeszczenie piasku pod stopami. Drzwi i okna wszystkich pawilonów są otwarte, jakby ktoś umarł. Patrzymy na wszystko z uwagą tak skupioną, że każdy szczegół na zawsze wyrył się w naszej pamięci. Galib bej prowadził nas do malej izby strażniczej, w której zostawiamy zarzutki i kapelusze. Dziwny zbieg okoliczności: w tej samej izbie przed 9 miesiącami byłem jako więzień przesłuchiwany. Działo się to właśnie tuż przed ogłoszeniem konstytucyi. Byłem okuty i żołnierze Abdul Hamida wpełnili mnie tutaj.

Czittlikiosk zamknięty. Przybywa oficer, rozmawia z kimś i żąda widzenia się z Gawadem bejem. Otwierają się drzwi i wchodzi Gawad bej, a za nim drzwi się zamykają. „Czego chcesz odemnie” — zapytuje Gawad, na co odpowiada Essad pasza: „Chcemy się widzieć z sultanem, ażeby mu podać pewną wiadomość”. Gawad bej w milczeniu wraca, ale nie chcą mu drzwi otworzyć. Widocznie wyszedł rozkaz, ażeby każdego, kto wyjdzie, już nie wpuszczano z powrotem. Mijają długie chwile. Milczymy, a ja spoglądam na Essada paszę. Wiem, że Essad śmiertelnie sultana nienawidzi, gdyż Abdul Hamid przez najemnych zbirów zamordował jego brata, Ganyego beja, na moście Galata. Obawiam się, że Essad wobec sultana da się porwać namiętności. Ale widzę, że jest spokojny, więc jestem pewny, że zachowa zimną krew. Tymczasem niepostrzeżenie przedsięwzięliśmy niektóre środki bezpieczeń-

stwa. Abdul-Hamid jest zawsze uzbrojony i nigdy nie waha się w użyciu rewolweru, gdy podejrzewa zamach. Zastrzelił wielu niewinnych ludzi dlatego, że jakiś ruch ich wydał mu się podejrzany. Jest dobrym strzelcem i dlatego otwieramy nasze torebki z rewolwerami, ażeby się przekonać, że broń łatwo z nich wychodzi. Gdyby sultan wyjął broń, to w takim razie nie wahałbyśmy się ani na chwilę w odebraniu mu życia.

Wreszcie otwierają się drzwi i zjawia się Gawad bej. Powiada nam: „Czekają na was”. Za nim zjawia się około 20 czarnych eunuchów, którzy nas otoczyli, gdy weszliśmy na schody, wiodące do hali kolumnowej. Za nami idą oficerowie z kilku żołnierzami i Gawadem na czele. Mijamy westybul i stajemy na progu wielkiego salonu. Postępujemy kilka kroków i zatrzymujemy się. Oficerowie stają przy drzwiach, które zamykają. Wszystkie okna są zamknięte, prócz jednego, przez które widać słoneczny ogród z młoda zielenią. Zewsząd słychać salwy strzałów na znak radości. Po prawej stronie widzimy wielki parawan, a za nim olbrzymie zwierciadło. Na przeciwległej ścianie umieszczone jest również lustro i to w taki sposób, że człowiek, stojący za parawanem, widzieć może ruchy osób, wchodzących do salonu.

Gdy się tak rozglądamy, wchodzi Abdul Rahim, młody syn sultana. Przyszedł bez szmeru drzwiami, które się znajdują za parawanem, a których nie spostrzegliśmy. Wiodą one, prawdopodobnie, do haremu. Abdul Rahim, wysoki, blady, bez zarostu, spogląda na nas. Wkrótce z poza parawanu wychodzi Abdul-Hamid. Czyni dwa kroki i spogląda na nas bezradnie przestraszonymi oczami. Aż do końca rozmowy stał przed nami. Sądził, że przyjdzie w wielkim mundurze, ażeby odpowiednio do swojej godności usłyszeć wyrok narodu. Tymczasem ubrany był po cywilnemu, a zaniedbany strój zdradzał pośpiech i wzruszenie. Czarnego krawata nie związał w węzeł, tylko spiął go, jak mógł, zapomocą spinki z perłą. Ręce wisiały mu bezwładnie i drgały lekko. Był pochylony więcej, niż to zwykle bywa, i czynił wrażenie człowieka pokornego.

Wysłańcy parlamentu zawiadomili następnie sultana o jego detronizacji. Ten usłyszał jednak relacyi, podanej przez włoskiego korespondenta, zawiera jedynie fakty, znane już naszym czytelnikom.

Pisma zagraniczne podają jeszcze kilka szczegółów z historii ostatnich dni sultana w Ildiz Kiosku:

„Wojsko młodotureckie przecięło przewody gazowe i wodociągowe, skutkiem czego mieszkańcy Ildizu cierpieli pragnienie i pożądzeni byli w ciemnościach. Począwszy od niedzieli, dn. 25 go kwietnia, zabroniono wstępu do pałacu dostawcy mięsa. Przeszło 4,000 osób, znajdujących się w Ildizie, pozbawiono żywności. We wtorek zrana sultan spożył ostatni kawałek chleba, znajdujący się w pałacu. Dworacy, żołnierze, służba, zaczęli sultana opuszczać. Kobiety z haremu pośród płaczu błagały sultana, ażeby położył kres ich cierpieniom. Ale sultan liczył jeszcze na pomoc ze strony reakcjonistów.

We wtorek zrana, gdy najwierniejsi zaczęli się od niego odwracać, sultan wreszcie spostrzegł, że niema dla niego ratunku. Zbliżył się nieubłagany los. Po południu, około godz. 3-ej, przybyli wysłańcy zgromadzenia narodowego i obwieścili sultanowi detronizację. Po wywiezieniu sultana do Saloniki, zaczęto robić porządki w Ildiz-Kiosku. Wyprowadzono z tamtąd wspaniałe konie i paralne powozy. Jeden z żołnierzy doświadczył ulubionego konia sultana i ku wielkiej radości towarzyszyw broni i tłumowi naskładował sposób, w jaki sultan odpowiadał na powitania publiczności. W jednym z powozów sultańskich umieszczono psa. Cała stajnia i remiza sultana, mają być sprzedane, a pieniądze będą obroczone na cele dobroczynne”.

Nasi politycy.

„Kuryer Polski” w № 124 podaje następujący felietonik:

— Co pan tak liczysz?

— Czekaj pan... Miliard to tysiąc milionów..

Ośm miliardów to ośm tysięcy milionów... Więc osemka... trzy zera... trzy zera... trzy zera...

— O źle... radca na miliardy zaczyna liczyć.
— Nie przeszkadzajcie do licha... To sprawa ważna, a wy, panie, żarciki sobie tego... Wiecie, że Rosya chce nas sprzedać Niemcom za ośm miliardów.

— Eh, bajki!
— Nie bajki, chyba pan pism nie czytujesz! Otóż, chcę obliczyć, ile to wypadnie na każdego z nas...

— Żaden z nas grosza nie dostanie.
— Nie dowcipkuj pan! Więc chcę obliczyć, na ile taksują każdego z nas.

— Nic trudnego. Wiadomo, ile Królestwo liczy ludności, więc...

— Nic pan nie rozumiesz. Przecież należy liczyć tylko samych Polaków, bez Niemców, bez wojska... No i niewiadomo, jak będzie z Chełmszczyzną...

— Prawda... Hm... Więc dla okrągłości weźmy 8 milionów. To nawet ułatwi rachunek. 8 tysięcy podzielić przez 8—to tysiąc.

— Czyli, że każdy Polak w Królestwie wart przeciętnie 1,000 rubli!

— Pi... są tacy, co i więcej warci... ale takich mało. Większość tysięcy groszy nie warta!

— Panie, zły to ptak, co...

— Wiem, wiem, ale ja to powiedziałem bez żadnej złej myśli! Mówię tylko o wartości majątkowej.

— Tak, to prawda. A szkoda...

— Że co?

— Że z tych ośmiu milionów każdy nie ma tysiąca rubli!

— Bo coby było?

— A no, zebraliśmy ośm miliardów i wykupilibyśmy się sami!

NOWA INSTYTUCYA.

Mamy w mieście naszym nową instytucję, jakie będzie nosiła miano dotąd nie ustalono, na pierwszy rzut oka wydaje się, że to będzie instytucja wysoce filantropijna, przynajmniej dobroczynna, ze środkami zbawiennymi dla miasta, dla jego zdrowotności i higieny. Co da w rezultacie, przyszłość pokaże.

Twórcą tej instytucji jest pan E. Gundelach, właściciel zakładów ogrodniczych i kilku sklepów kwiatowych. Na wzór zagraniczny ma on stworzyć w Łodzi piec do palenia padłych zwierząt. Rzeczą tę zaprowadziło już w Warszawie Towarzystwo opieki nad zwierzętami na własny rachunek, u nas wziął to człowiek prywatny zupełnie i prowadzić zamierza na swoje ryzyko.

Instytucja bardzo pożyteczna i potrzebna miastu, a utrzymanie jej ma kosztować rocznie około 18,000 rb. według słów samego założyciela.

I to wszystko będzie płacił ze swojej kieszeni p. Gundelach.

Czy ma to być ofiara dla miasta złożona przez p. Gundelacha?

Bynajmniej. Pan Gundelach jest przekonany, że operacja ta mu się odpowiednio pokryje, a zapewne i przyniesie zyski. Utrzymuje bowiem, że około 300 świń rocznie zdycha w wagonach kolejowych, że padają krowy, woły i konie, że olbrzymia ilość psów również zostanie uprzątną. Jako zysk oblicza p. Gundelach wytopione sadło na smary, wygotowanie kości na klej, wreszcie zwęglanie tych kości na proszek, używający jego obszerne ogrody.

Jak dotąd wszystko w porządku. Pan Gundelach zrobił z miastem kontrakt dzierżawny na lat 12, czy osiemnaście, ale kontrakt, który nie mówi nic o wynagrodzeniu dla miasta; opisuje zato dokładnie prawa dzierżawcy.

Być może, że jak wiele umów tak i obecna może przynieść straty, może nie dać dochodów, ciekawy jednak przyczynek do naszych stosunków, że wszystko to załatwia się tak familiarnie, że miasto nie zastanawia się nad tem, czyby z tej lub innej sprawy nie można było osiągnąć dla kasy miejskiej zysków.

Zdawałoby się, że jeżeli do miasta zwraca się ktoś z pewną propozycją, nie łatwiejszego, jak ogłosić w tej kwestji konkurencję.

Być może, że w ten interes nikt by nie chciał włożyć złamanego szeląga, być może, że

p. Gundelach jest w tym wypadku prawdziwym dobrodziejem Łodzi, dbającym o czystość i higienę, ale przy ogłoszeniu konkurencji sprawa przedstawia się jaśniej i lepiej dla miasta i dla samego dzierżawcy.

Tymczasem robi się to wszystko cichaczem, żeby się przypadkiem ktoś nie dowiedział, żeby sprawy nie utrudnił i w ten sposób wytwarzają się zawikłania oraz monopole niepożądane ani dla miasta, ani dla obywateli.

Obecnie z tej cichej roboty wynikł już taki spór pomiędzy panem Gundelachem a rzeźnią.

Dowiedziawszy się rzeźnia o zabiegach p. Gundelacha, zwróciła się do miasta o pozwolenie połączenia jej szynami z dworcem drogi żelaznej w ten sposób, aby wagony z inwentarzem żywym zajeżdżały wprost na terytorjum rzeźni. Z inwentarzem żywym zajędzie wówczas i inwentarz padły, a ponieważ p. Gundelach już w swoim kontrakcie przewidział tę okoliczność i zaznaczył, że będzie zabierał padlinę z dróg żelaznych, przeto o padlinę powstał spór pomiędzy rzeźnią i nowym dzierżawcą, spór, który się może zakończyć tem, że zapłaci za niego „ten trzeci,” co się nie dopatrzył i potwierdził odpowiednie paragrafy dzierżawne. Rzeźnia bowiem posiada również piec do topienia i spalania sztuk padłych lub niezdrówych.

Jasno patrząc na sprawę, rzeźnia z padliną nie powinna mieć nic do czynienia, owszem ze względów higienicznych nawet wypadaloby uniknąć takich wypadków, ale „interes” rzecz inna, a że rubel gra w życiu poważną rolę, więc kto wie, jak się ten spór zakończy.

Drugą bardzo ważną rzeczą jest to, że w kontrakcie p. Gundelacha są wpisane ceny za wywiezienie padliny, prócz psów, za zdjęcie skóry i t. p. Wszystko to daje przywilej przedsiębiorcy, przywilej, który obeiży znacznie kieszeń mieszkańca Łodzi.

Jeżeli istnieją w naszym mieście towarzystwa dobroczynności, dla których odpadki stanowią znaczną część dochodu, można więc przypuszczać, że padlina, której uprzątnięcie i przetopienie pochłonie aż 18,000 (?) rubli, musi stanowić olbrzymi materiał, z którego tę samą nietylko wyciągnąć, ale i pomnożyć można.

Jeżeli to jest do przewidzenia, to w takim razie nie powinno miasto lekceważąc do wszystkich tych niestających dochodów się odnosić... i oddając je tylko, po wszechstronnem zbadaniu rzeczy, drogą konkurencji...

Narygodne zaniedbanie i karygodna dbałość.

Mam na myśl zaniedbanie bruków ulicznych, zwłaszcza tych z kamienia polnego, które obecnie dochodzi do najwyższego stopnia.

Jest u nas oddawna zwyczajem, że bruk z kamienia polnego poprawia się tylko na środkowej części ulicy, pozostawiając z roku na rok nietkniętymi znaczne przestrzenie przylegające do rynsztoków, które stałe są miejscem wybojów, a w wilgotnej porze—cuchnących kałuż; obecnie zaś reperacja bruku wogólności jest tak niedbałą, że przechodzi wszelkie pojęcie. Kto ma sposobność, przechodząc ulicą, przez kilka dni z rzędu przyglądać się tej robocie, może się przekonać, że wogóle wyrównywa się tylko większe doły, że po paru dniach już ten nowy bruk się zapada i tym sposobem cała robota polega głównie na zasypywaniu ulic żółtym piaskiem, co na pierwszy rzut oka jakby imituje poprawę bruku, a w następstwie jest tylko nowym utrapieniem, jako źródło nieznośnego pyłu. Z zaniedbania tego powstaje ogromna szkoda dla miasta, znaczne bowiem kapitały idą na marne, a ulice nie mogą być utrzymane w czystości, przez co zanieczyszcza się powietrze, wreszcie jazda temi ulicami należy do tortur i jest wogóle zwłaszcza dla ludzi starszych lub wrażliwych prawie niemożliwą.

Za to dbałością otacza się u nas bruk drewniany, a dbałość ta między innem wyraża się posypywaniem go od czasu do czasu żwirem, co ma służyć jakoby dla jego utrwalenia.

Dziwić się doprawdy należy, że dotychczas nikt nie wystąpił z protestem przeciwko tej procedurze, która, jako źródło nieznośnego pyłu, przynosi taką szkodę zdrowiu mieszkańców, że powinna być zdaniem mojem, zaniechana nawet,

gdyby rzeczywiście była korzystną dla konserwacji bruku, a coż dopiero o tem postępowaniu powiedzieć skoro pożytek z niego jest bardzo problematyczny, jeżeli nie wprost żaden.

Ledwie jaki pogodniejszy dzień się ukaże, a nasza Piotrkowska ulica, na której roi się od ruchu pieszego i kołowego, jako na głównej arterji komunikacyjnej, posypywana jest żwirem, który natychmiast zostaje rozarty na pył przez koła licznych pojazdów. Pył ten za najlżejszym podmuchem wiatru tworzy tumany zasypujące przechodniów; dostaje się do oczu, nosa, gardła, będąc źródłem rozmaitych chorób, a w dodatku niszczy nam ubranie. Nie przesadzę, jeżeli powiem, że wtedy połowa przynajmniej przechodniów nabawia się kataru oczu.

Jeżeli o tej porze zdarzy się deszcz, rozarty żwir zamienia się w błoto, które przejeżdżające „gumy” rozpryskują na przechodniów, a które następnie po wyschnięciu przedstawia znowu źródło zjadliwego kurzu.

Czyż wobec tego nienależałoby zaniechać posypywania bruku drewnianego żwirem, gdyby nawet bruk ten miał na tem nieco ucieleścić, co zresztą jest bardzo wątpliwe, gdy tymczasem krzywdą wyrządzoną mieszkańcom jest aż nadto widoczną i wcale nie mało znaczną.

Spodziewam się, że w tej kwestji zabiorą głos lekarze, przedewszystkiem okuliści, potem i inni, następnie fachowcy, mogący ocenić znaczenie żwiru dla konserwacji bruku, wreszcie wszyscy, którzy cenią zdrowie własne i ogółu; spodziewam się, że tym sposobem sprawa ta nie przebrzmi bez rezultatu.

Dr. H. Rundo.

Duma państwowa.

Posiedzenie tajne w celu obrad nad kontyngensem rekrutów rozpoczęło się onegdaj o godz. 9 m. 7 wieczorem.

Przewodniczy Chomiakow.
Referent Chwoszczyński w imieniu komisji zaleca ustanowienie kontyngensu rekrutów na 456,635 ludzi, przyczem zaznacza, że rząd nie uwzględnił żadnego z życzeń, wypowiedzianych przez Dumę podczas obrad nad kontyngensem na rok 1908.

Komisya w formule swojej żąda:
1) aby prawo o powinności wojskowej poddano rewizji i zgodzono je ze współczesnymi wymaganiami, aby usunięto takie objawy, jak niedobór, jak nierówne korzystanie z ulg familijnych, aby projekt prawa o ulgach przedstawiono całom prawodawczym jeszcze w r. b.

2) aby stanowczo uwolniono żołnierzy od spełniania obowiązków, które mogą spełniać ochotnicy;

3) aby armię na stopie pokojowej zmniejszono;

4) aby ludność, uwolniona od powinności naturalnej, była stopniowo do niej pociągana, przyczem dla narodowości, po raz pierwszy powołowanych do obrony wspólnej ojezyny, niezbydne jest wytworzenie warunków służby, zgodnych z ich bytem, religią, klimatem i t. d.

Do głosu zapisał się 38 mówców.
Gen. Poliwanow, wiceminister wojny udzielił wyjaśnień.

Zamysłowski w długiej mowie zaznacza, że przyczyną niedoboru przy rekrutacji bywa uchylanie się żydów od służby wojskowej. Ale mówcy to nie snucl. Dla żydów niema miejsca w armii. Zwłaszcza, że żydzi wnoszą do wojska agitację. Dalej Zamysłowski dowodzi, że niedobór dają inoplemiancy, że Niemcy i Litwini idą chętnie do wojska, w gub. polskich i litewskich zaś wśród inoplemianców chrześcijan niedobór dosięga wysokiego procentu. Lud w wieku wojskowym wychodzi za granicę na lat kilka na zarobek i powraca z pieniędzmi, tymczasem w wojsku służy za niego lud rosyjski.

Ref. Chwoszczyński: Nie wolno robić takich zarzutów narodowościom, których prawa są ze wszystkich stron ograniczane.

Pergament wygłasza mowę w obronie żydów. Predkolin w imieniu socjalistów protestuje przeciw militarystom. Socjaliści będą głosowali przeciw projektowi prawa.

Krupiński proponuje, aby ludzie, którzy nie

służyli w wojsku, płacili podatek wojskowy, zastosowany do różnych kategorii podatników.

Boblanski: Nasz kontyngens jest za mały. Położenie oficerów powinno być polepszone. Potrzebna jest reforma armii.

Luc: Ministerium wojny powinno popierać Stowarzyszenia sokolów, które przyczyniają się do rozwoju fizycznego.

Bułat: Zamysłowski ponaciągał dane statystyczne. Grupa pracy uznaje za ideal, aby każdy umiał władać bronią i aby każdy miał prawo ją posiadać.

Kilku mówców rzekło się głosu. Przemawiali jeszcze Ożelnokow, Rozanow, Syrtlanow, Zwiegincew.

Łukoszcin zaproponował uzupełnienie formuły dodatkiem, aby podział nie posiadających ulg stosowano według ogólnej liczby bezulgowych we wszystkich miejscowościach państwa według gubernii.

Ostatecznie Duma przyjęła projekt prawa o kontyngencie, przedstawionym przez rząd. Przyjęła także formułę komisji, z dodaniem do niej wniosków Krupienskiego i Łukoszina.

Posiedzenie zamknięto o godz. 1 minut 50 w nocy.

„PASSIFLORA“.

Bujna flora środkowej i południowej Ameryki zadziwiła hiszpańskich konkwistadorów, m. m. że przywiodła ich tam przedewszystkiem gorączka złota. W głębokich, poprzerywanych rzekami dolinach Andów, na brzegach gliniasto-złotychnych Amazonki, w Meksyku, w tym najdziwniejszym dla przyrodnika kraju, wszędzie znajdowali nieznaną a dziwną roślinność: tu pędy echinos, bomario i dziwacznych storczyków obciążały grube konary drzewa bombux, tam wznosiła się majestatyczna palma woskowa, Peruńskie drzewa balsamowe, cedry, drzewa chinnowe, karczunkowe, bambusy otaczały hiszpańskich awanturników.

Lecz wiek XVI niewiele troszczył się o botanikę. Były to czasy największych odkryć, kiedy nieustraszeni lecz przytem chętni złota i z niczem nie liczący się konkwistadorzy nieśli w Nowy Świat cywilizację europejską, kulturę i wiarę Chrystusa, a szerzyli je sposobami, które urażyły tak cywilizację, jak kulturę i przykazaniem Chrystusa o miłość bliźniego. Zdobywcę Meksyku przez Cortezę i Peru przez Pizarra opłacili hiszpanie nietyle krwią własną, ile krwią azteków i peruanczyków. Co prawda, chodziło tu o pogan, których politeistyczna religia wymagała krwawych ofiar ludzkich.

W świątyni spragnionego krwi ludzkiej bóstwa Huitzilophtl i na innych splamionych krwią ludzką ołtarzach bóstw meksykańskich hiszpanie znaleźli piękną roślinę pnącą, która zwróciła ich

uwagę swem dziwnem kwieciem. Wyobraźnia hiszpanów dopatrywała się w kwiatach tej rośliny narzędzi męki Chrystusa Pana. Podobnie u nas w kostkach głowy szczupaka lud dopatruje się wyobrażeń narzędzi męki Chrystusa.

Jeden z najgorliwszych misjonarzy, Jezuita Ferrari, nazwał ją około roku 1593 go „passiflora” (passis — męka, flos — kwiat). Nazwa ta przyjęła się w wielu krajach i tak: w Czechach nazywają roślinę tę „muczenka”, u nas „Boża męka”.

Od XVII wieku, w którym roślinę tę przywieziono do Europy, stała się ona ze swemi 175 odmianami, które wszystkie z wyjątkiem pięciu azjatyckich, pochodzą z Ameryki, ulubioną rośliną wazonową, straciła może w wielu krajach swe symboliczne znaczenie, lecz utrzymuje się mimo to dla swej oryginalnej budowy i pięknego kwiecia. Kwiat otacza wieniec z dłuższych lub krótszych cienkich płatków, które mają przypominać koronę cierniową. Pięć pręcików o czerwonym zabarwieniu przypominają pięć ran Chrystusa Pana, w słupku z trzema wyrostkami wyobraźnia ludu dopatruje się słupa, do którego przywiązano przed biczowaniem Chrystusa Pana, w owych zaś trzech wyrostkach trzech gwoździ, któremi przybito Go do krzyża.

Według starej legendy, z krwi, która spłynęła z ran Zbawiciela, wyrosła u stóp krzyża przedziwna, nowa roślina. Po odkryciu Ameryki, w passiflorze chciano dopatrzeć się owej cudownej rośliny. W ojczyźnie passiflory jednak znajduje się inna roślina, która bardziej odpowiadałaby tej legendzie. Rośliną tą jest fuchsja arborescens, pochodząca z Meksyku. Dziś znana jest fuchsja w całej Europie i do dziś jeszcze czerwona barwę jej kwiatów przypisują gźdzeniegdzie krwi Zbawcy.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Ludmiła. Jutro Stanisława. W niedzielę B. Zedara. W poniedziałek Clerpimra.

TEATR WIELKI. W niedzielę i poniedziałek „Halka” (anatorska) St. Mianuski, na rzecz budowy teatru polskiego w Łodzi. Początek o godzinie 8 min 10 wieczorem.

TEATR POLSKI. Jutro w teatrze Wielkim „Przywódca” Krzywoszewskiego, przedstawienie popularne. Początek o godz. 8 po poł.

— W niedzielę „Ciotka Karola”, przedstawienie popołudniowe. Początek o g. 3 po poł.

ZEBRANIA. Dziś w sali Giełdy (Benedykta 8) o godzinie 4 po poł. ogólne roczne Zgromadzenie akcyonaryuszów Tow. kolei elektrycznej Łódzkiej. W lokalu przy ul. Mikołajewskiej nr 93, wieczorem miesięczne posiedzenie członków Stow. majstrów pracujących na samoprzysięszeniach.

— Jutro w lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr. 170 o godz. 3 po poł., organizacyjne zebranie polskiego Tow. opiekł nad drzewostanem.

— W niedzielę w lokalu Lutni (Piotrkowska 108) o godz. 4 i pół po poł. zebranie miesięczne Łódzkiego

oddziału Tow. krajoznawczego, na którym p. Mikołaj Wisznicki wygłosi odczyt „O puszczy Białowieskiej.” — W lokalu własnym (Nawrot 33) o godz. 4 po poł. nadzwyczajne ogólne zebranie Tow. rzemieślniczo-splewaczego „Lira”. — W gospodzie zebrane czeladzi ciesielskich — W lokalu przy ul. Nawrot nr. 38 zebrane czeladników ślusarskich i siodlarskich.

— W poniedziałek w sali „Meisterhaus” (Piotrkowska 200) o godz. 4 i pół po poł. nadzwyczajne posiedzenie Zgromadzenia majstrów tkackich.

ODCZYTY. W niedzielę w sali Tow. Krzewienia Oświaty (Zawadzka 17) o godzinie 4 po poł., p. Rudnicka wygłosi odczyt p. t. „Epoka romantyzmu.”

ZABAWA OGRODOWA. Jutro w ogrodzie „Jedności” (Piotrkowska 175) zabawa ogrodowa. Odegrane będą „Karpaccy górale” S. N. Kamińskiego. Początek zabawy o g. 3 po poł.

ZE STRAŻY. Jutro o godz. 7-ej rano ćwiczenia sygnałowe I i II oddziału Łódzkiej straży ogniowej ochotniczej, w domach rekwizytowych tychże oddziałów.

— W poniedziałek o godz. 6 wieczorem ćwiczenia sygnałowe III i IV oddziału Łódzkiej straży ogniowej ochotniczej, w domach rekwizytowych tychże oddziałów.

Pozar polskiego teatru.

Teatr „Victoria” w Łodzi, w którym odbywały się przedstawienia teatralne dziś w nocy spłonął. Ogień wybuchł o 2-ej m. 30 po północy, prawdopodobnie z zaproszenia, gdyż wewnątrz spało dwóch ludzi, którzy pomimo zakazu dyrektora obrali sobie tam lokum. Z ledwością i wielkiem poświęceniem udało się obydwu ocalić.

Pozar pochłonął całą garderobę teatralną — ocenioną przeszło na 6000 rubli, należącą do dyrektora Zelwerowicza i nieasekurowaną, oraz większą część garderoby, należącą do artystek i artystów, której wartość ocenia na 3000 rubli.

Świat nasz artystyczny został się zupełnie bez środków do życia i bez sposobu dalszego zarobkowania, gdyż zamiar wyjazdu do Zakopanego, który podjął p. Zelwerowicz z trudnością da się uskuteczyć z powodu braku kostyumów i akcesoriów.

Wobec tak smutnego wypadku uważamy za konieczne przyjść doraźnie z pomocą naszym artystom i artystkom, otwierając listę składek na pierwsze chociażby potrzeby,

po wtóre, zaproponować kilka przedstawień w teatrze Wielkim, wyłącznie na rzecz artystów i dyrekcyi,

po trzecie odwołać się do wszystkich towarzystw teatralnych w kraju naszym o danie chociaż jednego widowiska, dla wyrówna-

KRONIKA TYGODNIOWA.

„Halka” na rzecz budowy Teatru. — Papa Sellin. — Kabaret w Pabianicach. — Wystawa w Częstochowie i inne wystawy w kraju. — Pozar teatru „Victoria”.

„Halka”, nasza narodowa opera, ukaże się w niedzielę na scenie Łódzkiej, przybrana w niezwykle szaty. Odśpiewa ją bowiem Towarzystwo śpiewacze «Lutnia», stanowiące zespół amatorów. «Halka» w interpretacji amatorskiej, to coś nadzwyczajnego, to wielka niespodzianka! Teatr amatorski jest oddawna znany w Polsce. «Odprawę posłów greckich» na scenie pałacu w Jazdowie podczas wesela Zamoyskiego, odegrali amatorzy, w konwiktach pijarskim w Warszawie, młodzież grała «Alzję» i «Cyda», odtąd nieustannie odbywały się widowiska artystyczne, ale żeby całą operę wystawić siłami amatorskimi, potrzeba na to energii niezwyklej, niepowszedniej...

Doprawdy, gdybyśmy już tej «Halki» nie oglądali przed paru laty na scenie, zdawałoby się to rzeczą nieprawdopodobną, zaliczoną do licznych plotek miejskich.

Wielu jeszcze z nas przypomni sobie te czasy, kiedy pierwszy akt «Halki» musiała «Lutnia» odśpiewać we frakach. Halka wówczas wyglądała jak wielka dama, wyrwana żywcem z do-

stojnego arystokratycznego salonu. Jontek miał taki sam frak, jak dyrektor «Lutni», Dworzaczek, z wylogami jedwabnemi, świeżo wyprasowanemi na gładko. Imci pan Janusz wysplewywał w niemieckim fraku i zapewniał publiczność, że jest polskim szlachcicem, herbu Pomian, a chór, niby wynajęty świadek w naszych sądach pokoju, pod przysięgą zeznawał, że się łączy „Pomian, panie, z Odrowążem”. Publiczność patrzyła na to z rozczuleniem, jak matka na synka, po raz pierwszy deklamującego przed ciotkami „Powrót taty”... Promieniowała z radości, biła brawo, tylko wierzyć się jej nie chciało, żeby to na pewno była «Halka»...

Uplętnęło sporo czasu po pierwszym akcie, trudno bowiem wyliczyć na palcach, kiedy to było, dość, że potem ukazała się «Halka» cała i w dodatku w kostymach, z muzyką, jak się patrzy, elegancko wystawiona. Sama Halka już nie była w balowej sukni, tylko naprawdę w czerwonej halce... Janusz przywdział kontusz, a Jontkowi ściągnięto frak i lakiery, a nogi przybrano wyżej w wełniaki, a niżej w krypcie...

I publiczność znów się cieszyła, że widzi naprawdę «Halkę», że szlachcic Pomian ma złote buty i prawdziwy pas słucki, pożyczony z rodzinnej zbrojowni jednego z fabrykantów Łódzkich, a nawet karabelę u boku, jednakże dla bezpieczeństwa publicznego niewyostrzoną, bo taki nastąpił rozkaz.

Uplętnęło od tego czasu sporo wody... Różnie na świecie bywało: i zimno i gorąco... Po-

starzał się dyrektor «Lutni», czupryna mu trochę zmalała i nie wiem doprawdy, jak on sobie obecnie poradzi, bo dawniej zaczynając dyrygować, natychmiast czuprynę odgarniał w tył.

Martwi mnie to bardzo, co on sobie będzie odgarniał teraz? a bardziej jeszcze, co zostanie mu do odgarniania, gdy za dziesięć lat na swój jubileusz czterdzielatekowej pracy w Łodzi po raz czwarty zechce wystawić «Halkę» i własną operę «Żywile».

Wszystko na tym świecie się zmienia, wszystko przechodzi, a «Halka» zawsze ta sama, zawsze świeża, zawsze mile witana na scenie i teraz tem sympatyczniejsza, że ma przyjść z pomocą Towarzystwu teatralnemu, które ma zamiar wystawić dla Łodzi teatr Wielki, teatr wobec którego zawstydzi się ten na ulicy Konstantynowskiej, który wznosił najznakomitszy budowniczy Łódzki papa Sellin...

Ale to tylko idealisci myślą o sztuce. Dworzaczek o «Halce», papa Sellin o nowych budynkach, a p. Antoni Stamirowski o polskim teatrze. Młodzież rozumie inaczej. Dla niej kabarecik, to grunt, tam dopiero dobrze można się zabawić.

W kabaretach i kinematografach pełno w teatrach zaś pustki... To też wszędzie zarzucają widowiska poważne, śpiewając zwrotkę z «Pięknej Heleny»:

„Młodzież się klasycyzmu zrzekła!
Już nie tylko w wielkich miastach kabaret
ma swoje siedlisko, lecz przedostaje się do miast
mniejszych. Dowiadujemy się, że w Pabianicach

nia strat poniesionych przez dyrekcję i kolegów łódzkich. Tym tylko sposobem da się możliwość pracy podczas lata w Zakopanem rozbitkom łódzkim.

Będzie to pierwsze hasło solidarności teatru polskiego, które niezawodnie i nadal nie przestanie zobowiązywać wszystkie sceny polskie.

Co zimą się stanie? nie możemy narazić przewidzieć. Ważny głos w tej sprawie należy się Towarzystwu teatralnemu! To pewno, że pożar „Victorii“ przyspieszyć musi budowę odpowiedniego gmachu dla teatru polskiego.

Jakkolwiek komitet zajęty tą sprawą postanowił sobie dźwignąć teatr za pieniądze łódzkie pod hasłem „Łódź sobie“, to jednakże w tej chwili musimy się odwołać z powodu zasadniczo ważnej kwestyi, jaką odgrywa polski teatr w Łodzi, do całego narodu, aby potrzebę tę poparł, dając możliwość najszybszego wzniesienia własnego gmachu.

Komitet budowy teatru polskiego postanowił zawiązać towarzystwo akcyjne z akcją 25-rublową. Niewielka ta suma daje możliwość nawet ludziom o małych środkach poprzeć usiłowania komitetu!

Tym razem ludzie dobrej woli niezawodnie przyjdą komitetowi z pomocą.

Red „Rozwoju“

Szczegóły pożaru są następujące: Około godziny 2 1/2, w nocy kłęby dymu zaczęły się wydobywać z gmachu teatralnego „Victoria“. Zawezwano I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej i straż ogniową miejską.

Akcja na razie była utrudniona z powodu gryzącego dymu. Po wyłamaniu bocznych drzwi, udzielono przedewszystkiem pomocy maszyniście teatru, Sidorowiczowi, który stał tylko w bieliźnie, silnie potłuczony, szukając wyjścia z płonącego gmachu. Oświadczył on, że w garderobie śpi rekwizytor, Józef Kiedrzyński. Pierwszy spostrzegł Kiedrzyńskiego wachmistrz straży miejskiej, Adam Kleiman, który przy pomocy strażaków ze swego oddziału, Józefa Fila i sygnalisty Adolfa Kucnera, oraz strażaków II oddziału straży ogniowej ochotniczej, Juliusza Fenstera i Gampego, wynieśli nieprzytomnego Kiedrzyńskiego. Udzieliło mu pomocy Pogotowie ratunkowe, które odwiozło go do szpitala Poznańskich.

Straż, widząc groźne niebezpieczeństwo i mając utrudniony dostęp do ognia, zaalarmowała wszystkie oddziały straży, sprowadzono również

parową sikawkę z II oddziału straży ochotniczej.

Po nadzwyczajnych wysiłkach, które trwały przeszło godzinę, zdołano ogień opanować. Po ważne niebezpieczeństwo groziło oficynie pod nr 69 przy ulicy Piotrkowskiej, z kąd mieszkańcy wskutek dymu i palącego się dachu, poczęli uciekać oraz składom Szaj Rozenblata i gmachowi Banku państwa. Około godziny 6 rano ogień zupełnie umiejscowiono, część straży odjechała, II oddział i straż miejska dogaszały zgliszcz do godziny 8 1/2 rano.

Spaliły się doszczętnie scena, widownia i garderoby, wskutek czego dyrektor Zelwerowicz poniósł straty około 6,000 rub. Najdotkliwsze straty ponieśli artyści i artystki, gdyż spaliła im się cała garderoba.

Gmach teatru był ubezpieczony we wzajemnym ubezpieczeniu od ognia w Królestwie Polskiem i w warszawskiem Towarzystwie ubezpieczeń od ognia. Niezależnie od tego, właściciel gmachu, p. E. Freudenberg, miał ubezpieczone dekoracje i meble, oraz całe urządzenie na 6,000 rub. w warszawskiem Towarzystwie ubezpieczeń od ognia.

Przyczyną pożaru było prawdopodobnie zaproszenie ognia przez rekwizytora Kiedrzyńskiego, lub maszynistę Sidorowicza, którzy bez wiedzy dyrektora teatru nocowali w teatrze.

W czasie akcji ratunkowej odczuwać się dawał wielki brak wody, wskutek czego sikawki parowe i ręczne chwilowo były nieczynne, co znacznie utrudniało akcję straży, tem więcej, że silny wiatr podsyczał płomienie.

Około godziny 11 rano, w oficynie, należącej do Sz. Rozenblata, przylegającej do spalonego teatru, belki przepaliły się, wobec czego zawezwano II oddział straży ogniowej ochotniczej, który stwierdził, że ogień żarzy się jeszcze silnie. Ze względu jednak na utrudniony przystęp, sprowadzono parową sikawkę, przy pomocy której zalano wszystkie otwory i całe zgliszcz.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Współczując niedoli artystów naszej sceny, z których wielu przez wczorajszy pożar teatru Victoria straciła całą swoją garderobę, dorobek wielu lat pracy, tak, że ogólna strata ich wynosi przeszło kilka tysięcy rubli, podaje projekt, abysmy dla tych, którzy nas tyle razy rozweselali, rozrzewniłi lub unosili w krainę wspomnień i ideałów złożyli z dobrowolnych składek sumę, która by zwróciła im poniesione straty materialne. Na początek składam na ten cel od siebie 1 rb. i od pp W. R. 1 rb. i P. D. 1 rb., z nadmienieniem, że kto prędko daje—dwa razy daje.

Z poważaniem
J. G. Polkowski.

OFIARY.

Dla dotkniętych pożarem artystów Sceny polskiej w Łodzi

Spółpracownicy „Rozwoju“ złożyli: W. Czajewski 3 ruble, St. Łapiński 1 rb., W. Ratyński 1 rb., Jadwiga Alwas 1 rb., Kazimierz Kamiński 3 rb., B. J. 50 kop., Z. Wójcicka 50 kop., Z. Jalińska 50 kop., Józef Kozak 20 kop., W. Bem 40 kop., E. W. 30 kop., Jan Janiszewski 50 kop.

W dalszym ciągu na ten cel złożono następujące ofiary:

Pracownicy łódzkiego I Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego złożyli 20 rubli.

Bezimiennie 50 kop.

Makowski 50 kop.

Pracownicy kasy pożyczkowo-oszczędnościowej przy ulicy Przejazd № 8 zainicjowali zbieranie składek na cel powyższy. Do chwili zamknięcia numeru lista wykazała już kilkanaście rubli.

KRONIKA.

(=) Postanowienie obowiązujące. W „Warsz. dzienniku“ ogłoszono następujące postanowienie obowiązujące, wydane przez generała gubernatora warszawskiego na zasadzie p. 1 i 2 art. 15 przepisów o ochronie wzmocnionej.

„Podaje się do powszechnej wiadomości:

„Zabrania się ogłaszać i rozpowszechniać wiadomości o translokacjach naszego wojska i sił morskich lub też o środkach naszej obrony, oprócz przedruków, bez wszelkich komentarzy, podobnych informacji, zamieszczonych w rosyjskich organach urzędowych („Russk. inwalidzie“ i „Prawit. wiestniku“).

Winni wykroczenia przeciw temu postanowieniu będą pociągani do kary administracyjnej w formie aresztu do 3 miesięcy lub grzywnien do 500 rubli.

Niniejsze postanowienie wchodzi w życie z chwilą ogłoszenia we właściwym porządku.

Warszawa 20 kwietnia st. st. 1909 r.

Podpisał: generał gubernator warszawski, generał-adjutant

Skalon.

(a) Z fabryk. W fabryce F. Zeidlera (Karola № 19) wywieszono ogłoszenie, zawiadamiające robotników, że po upływie dwóch tygodni obniżona zostanie płaca zarobkowa o 10%.

(=) T. K. O. Przypominamy, że w niedzielę dnia 9 maja, o godzinie 4-ej po południu w sali przy ulicy Zawadzkiej № 17 p. Fr. Rudnicką wygłosi odczyt p. t. „Epoka romantyzmu“. Treść odczytu zapowiada: Określenie pojęcia romantyzmu jako kierunku literackiego. Utwory romantyczne angielskie, francuskie i niemieckie. Początek romantyzmu w Polsce. Rozwój jego. Poezya Mickiewicza. Rozbiór utworów jego.

zawiązało się towarzystwo udziałowe, które chce uszczęśliwić Pabianice kabaretem. Nowy przybytek podkasanej muzy ma nosić miano „Orion“, a na czele udziałowców staje p. Sobański. Zaangażował on już artystów, w skład których wchodził i znany aktor z trupy Gawalewicza p. Napoleon Magier Wirski, który będzie występował z głęboką miłością dla sztuki, w tańcach, duetach i monologach humorystycznych.

Ucieszą się niezawodnie Pabianice z tego nowego przybytku podkasanej muzy, wątpliwy jednak, aby ta nowość znalazła tam poparcie.

Wystawa w Częstochowie zaczyna ogarniać coraz to szersze koła polskich rękodzielników i przemysłowców i nic dziwnego. Zrozumiano narazie, że wystawa ta ma na celu zadanie oświecić jaknajszersze masy ludu, który przybywa do Częstochowy na odpusty po żniwach, t. j. w sierpniu i wrześniu.

Lud można zachęcić tym sposobem nie tylko do nabywania pożytecznych mu rzeczy, ale i nauczyć pracować, nauczyć myśleć i tworzyć własny przemysł.

Przemysłowcy ci, którzy wytwarzają rzeczy na potrzeby wsi, powinni jaknajliczniej zająć na tej wystawie miejsce. Pogadanki i objaśnienia zapoznają przybyłych z niezbędnymi przedmiotami dla podźwignięcia gospodarstwa lub przemysłu domowego. Nigdzie nie odda wystawa tak wielkich kulturze usług, jak w Częstochowie. Z powodu bliskości Sosnowca i Dąbrowy zwiedzi ją niezawodnie każdy robotnik tam zamieszkały, zwiedzą

ją robotnicy częstochowscy, zwiedzi ją lud przybyły z najróżnorodniejszych zakątków kraju polskiego.

Nie ulega wątpliwości, że i sfery inteligentniejsze przyjmą w niej udział, że i ci podążą na pierwszą wystawę do Częstochowy, która ma zapoczątkować cały szereg wystaw krajowych. Ludzie bowiem starający się o podniesienie i rozwój kulturalny Królestwa, postanowili nieustannie pracować, aby w ten sposób przyczynić się do polepszenia bytu w kraju.

Po wystawie w Częstochowie projektują więc wystawę Łowicko-Kujawską we Włocławku na rok 1910, Podlasko-Siedlecką w Siedlcach na 1911, następnie co rok nową, w Kaliszu, Lublinie, Suwałkach, aż wreszcie Wielką Powszechną Królestwa Polskiego w 1915 roku w Warszawie, za nią znów okręgowe wystawy w Radomiu, Łomży, Kielcach i Płocku.

Nie na tem jednak polega wystawa, aby wzniesić pawilony, urządzić witryny i dać w ten sposób możliwość zapoznać się z przemysłem lub rękodzielniarstwem. Zadaniem wystawy jest prócz tego podjęcie systematycznej pracy, stworzenie trwałej instytucji, która by najpierw informowała choć w grubszych zarysach, zamierzających przystąpić do jakiejś pracy, a następnie udzielała wiadomości tym, co poszukują tych lub owych przedmiotów do kupna. Poza tem statystyka niezbędna jest rzeczą i dlatego przedewszystkiem w biurze tem powinien istnieć osobny oddział statystyczny. Spodziewamy się, że tak niezbędna instytu-

cja informacyjna zawiąże się na pierwszej z zamierzonego cyklu wystawie rolniczo-przemysłowej w Częstochowie.

Już skończyłem kronikę zupełnie, gdy w tem w nocy rozległy się straszne jęki syreny Wagnera, tuż obok lokalu redakcji „Rozwoju“, a potem dzwonek i wyjazd straży. Miłobowe wieści podał telefon. Pali się teatr „Victoria“, obskurna buda, jedyna niezawodnie na świecie w tak strasznych warunkach... Pali ją lichol—pomyślałem—niech się już raz skończy, niech ją przerobią na halę targową lub restauracyjną, niech w niej umieszczą hotel, byle już raz wydobyć się z tego ciasnego podwórka.

Ale natychmiast wróciła refleksya. Wszak to przytułek od tylu lat polskiego teatru, przytułek jedyny. W teatrze Wielkim gości trupa żydowska, w Thalia niemiecka, gdzie się na przyszły rok ulokuje teatr polski? z czego żyć będzie ta garść artystów?... Wybiegłem... Płomienie objęły już całą scenę, kłęby dymu miala wiatr w kierunku sąsiadującego budynku, w którym mieści się Bank Państwa. Spłonął w Łodzi przytułek ubożuchnej sztuki polskiej...

Kłękę największą ponieśli dyrektor i artyści. Lecz czy rozpacz?

Rozpacz nie daje...

Do pracy!

Musimy odbudować własny teatr polski...

Dalej ramię do ramienia!

X. X.

(y) **Gluchoniemi.** Kurator Stowarzyszenia głuchoniemych p. adw. przys. Ludwik Sobolewski zawiadamia wszystkich głuchoniemych (bez różnicy wyznania), że pierwsze ogólne zebranie tego towarzystwa ma się odbyć jutro o 4 po południu w Łodzi przy ulicy Widzewskiej Nr 83 w mieszkaniu założyciela pana Kranasa.

(z) **Wystawa antialkoholna.** Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że wystawa antialkoholna odbędzie się również w Łodzi. Wszystkie okazy z Warszawy będą tutaj również przeniesione. O terminie wystawy i dalszych szczegółach jej dotyczących, podamy wiadomości w jednym z następujących numerów.

(a) **Stowarzyszenie pracowników przemysłowo-handlowych.** Wczoraj wieczorem na posiedzeniu zarządu Stow. pracowników przem.-handl. postanowiono wysłać delegację, złożoną z pp. Bartelmusa, Kamockiego, Mühsama i Nowierskiego do Warszawy na przedwstępny konferencję w dniu 9 b. m. w sprawach zjazdu przedstawicieli stowarzyszeń na wystawie w Częstochowie. Delegaci przedstawiają na zjeździe opracowane wnioski.

Co się tyczy obrad nad memoriałem do nowego prawa o pracownikach handlowych, postanowiono uzależnić je od wyników i uchwał na zjeździe warszawskim.

(=) **Zgon.** Dziś rano po operacji zmarł w Berlinie dr. Józef Saks, akuszer. Zmarły brał żywy udział w życiu społecznym Łodzi, był czynnym członkiem wielu instytucji.

(=) **Ze sportu.** Wczoraj odbyło się w lokalu własnym przy hotelu Manteuffla ogólne zebranie członków tutejszego oddziału Towarzystwa racjonalnego polowania i, po załatwieniu spraw gospodarstwa wewnętrznego, postanowiono urządzić w dniu 18 czerwca „czerwcowkę” w lesie zgierskim dla rodzin członków wspomnianego Towarzystwa i zaproszonych gości, połączone z konkursowym strzelaniem do tarczy i do sztucznych zwierząt, wypuszczanych z mechanicznych aparatów.

Oddział Łódzki egzystuje od roku 1906 i liczy obecnie 179 członków, którzy do tej pory nie mieli możności poznać się bliżej; nie były bowiem urządzone ani bale, ani też żadne zabawy ogólne. To też projektowana „czerwcowka” będzie, że tak się wyrażymy, początkiem zawiązania bliższych stosunków między rodzinami członków Towarzystwa.

Dla zajęcia się urządzeniem tej zabawy został wybrany specjalny komitet, w skład którego weszli: pp. Karol Reidt, Albert Bechtold, Jerzy Klott, Otto Eisenbraun, Adolf Härtig, Jan Suhlmiński, Aleksander Zimmer, Jerzy Stilller, Ludwik Buhle, August Zielke i Schreer jr.

Oprócz tego w poczet Towarzystwa zapisano 9 nowych członków: pp. Włodzimierza Jegorowa, Romana Reizachera, Ludwika Buhle, Juliusza Wende, Aleksandra Rządziszewskiego, Adolfa Jekla, Arnolda Klota, Augusta Zielke i naczelnika powiatu łaskiego p. Ebiełowa.

(y) **Słynne kąpiele czeskie,** do których rokrocznie ze wszystkich stron świata zjeżdżają kuracjusze dla poratowania zdrowia, złożyły się na niezwykle interesującą serię widoków, wystawioną obecnie w artystycznej panoramie „Terra” (ul. Benedykta Nr 1). Piękne widoki znanego na świat całego Karlsbadu i Maryenbadu, dalej widoki hal zdrojowych i osobliwości w Francensbadzie, Ellbogen, pokój historyczny Wallensteina i wiele innych obrazów składa się na tę barwną serię.

(c) **Kradzież.** Wczoraj w godzinach południowych do mieszkania Emmy Zawiera, zamieszkałej przy ulicy Nowej pod nr. 32 dostali się za pomocą dobranego klucza niewiadomi złodzieje i skradli różne rzeczy wartości 100 rb.

(b) **Zapalenie się sadzy.** Wczoraj, o godzinie 10 min 20 wieczorem na ul. Nowo-Zarzewską wezwano II i IV oddziały straży ogniowej ochotniczej, które po przybyciu przekonały się, że pała się sadza.

(p) **Ogólne osłabienia.** W ciągu dnia wczorajszego ogólnemu osłabieniu uległy cztery osoby: dwóch mężczyzn i dwie kobiety. Wszystkim wyżej wymienionym osobom lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

(h) **Ze Zgierza.** W Zgierzu z rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego handel trwa od godziny 8 rano do 8 wieczorem.

Właściciele aptek wystąpili z protestem do senatu na wydaną koncesję przez rząd gubernialny piotrkowski na otwarcie trzeciej apteki.

Na przedstawienie opery „Halka”, wystawianej przez „Lutnię” łódzką w poniedziałek, wybiera się około 60 osób, które chcą mieć zapewniony powrót z Łodzi, zamówili w zarządzie kolei podjazdowych elektrycznych pociąg powrotny do Zgierza.

(a) **Śmierć w płomieniach.** W środę ubiegłą, we wsi Janowice, gminy Boków, pow. łęczyckiego, w zagrodzie włościanina, Bartłomieja Woźnickiego powstał pożar.

Woźnicki wraz z żoną i starszemi dziećmi znajdowali się w polu Powróciłwszy z pola—zastali zgłiszczę, a co najsmutniejsze, zwęglone zwłoki 5 letniego synka Antoniego.

Cały inwentarz żywy i martwy zginął w płomieniach.

Ogień zaproszył podobno pozostawione bez dozoru, dzieci sąsiadów. Gdyby nie odwrotny kierunek wiatru, pożar byłby pochłonął całą wieś.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Halka. Jutro w godzinach przedpołudniowych na scenie teatru Wielkiego odbędzie się próba generalna z opery Moniuszki „Halka”, która w niedzielę wieczorem wystawioną zostanie po raz pierwszy w teatrze Wielkim, a następnie powtórzoną będzie w poniedziałek.

Dochód z obu tych przedstawień przeznaczony został na budowę nowego gmachu teatralnego dla sztuki polskiej.

Sprawa ta stała się obecnie niezwykle aktualną, bo Scena polska znalazła się nagle bez dachu, wskutek pożaru, który doszczętnie strawił teatr Victoria, jedyny dotychczas możliwy dla niej przytułek.

To też ani na chwilę nie wątpimy, że oba przedstawienia „Halki” dadzą poważne rezultaty materialne, a podpisy na akcje budowy nowego przybytku dla sztuki polskiej wartko popłyną.

Zanim atoli nadejdzie chwila uroczysta otwarcia nowego gmachu teatralnego dla sztuki polskiej, należy nam pomyśleć o losie tej druzyny teatralnej, która podniósłszy sumienną pracą poziom artystyczny naszej Sceny znalazła się bez odzieży, całą bowiem garderobę prywatną artystki i artyści przeobowywali w garderobach teatralnych, by uniknąć bezustannego jej przenoszenia.

Czy nie byłoby na czasie wystawienie „Halki” po raz trzeci na korzyść poszkodowanych przez pożar artystów?

„Gruźlica (Tuberculosis).” Pod takim nagłówkiem ukazał się pierwszy zeszyt miesięcznika, poświęconego «walce z gruźlicą, jako chorobą społeczną».

Doniosłość gruźlicy jako kłeski społeczeństw współczesnych dobitnie charakteryzują słowa prospektu: „O gruźlicy umiera w samym tylko Królestwie rocznie osób około 25,000, w Galicji około 28,000, w Poznańskiem około 2,200.”

To znaczy, że na obszarze ziem polskich, ściśle ograniczonych t. zw. trzema ostatnimi zaborami, umiera z roku na rok około 55,000 osób od gruźlicy.

A że państwa oświecone Europy i Ameryki zdołały (przy pomocy celowych zarządzeń) zmniejszyć śmiertelność z powodu tego cierpienia o 50%, więc obecnie dostępne środki samoobrony mogą co rocznie zmniejszyć straty w ludziach o 27 1/2 tysięcy zgonów!

Temu, tak pierwszorzędnej wagi, zadaniu ma też służyć nowe pismo, które polecamy szczególniej uwadze wszystkich jednostek, milujących własne społeczeństwo.

«Gruźlicę» redagują doktorzy Bolesław Dębiński i Seweryn Sterling, przy udziale komitetu współpracowników, do którego należą takie powagi, jak: prof. Bujwid, prof. Ciechanowski, dr. Chełmoński, dr. Dłuski, dr. Dobrzycki, prof. Głuziński, dr. Hewelke, dr. Jakowski, dr. Janiszewski, docent Janowski, prof. Kostanecki, dr. Sokółowski, docent Zebrowski i inni.

W pierwszym zeszycie, poświęconym pamięci Dunina i ozdobionym portretem zmarłego twórcy sanatorium w Rudce, znajdujemy następującą pracę: Ogólny plan walki z gruźlicą — przez S. Sterlinga; Co u nas w Królestwie dotychczas zrobiono w sprawie walki z gruźlicą — przez A. Sokółowskiego; Walka z gruźlicą w Galicji — przez T. Janiszewskiego. Dalej następuje dział sprawozdawczy i kronika.

Cena „Gruźlicy” (10 zeszytów rocznie) wynosi z przesyłką 2 rub. kop. 40 rocznie.

Teatr. Pomimo kłeski pożaru, który zniszczył całą prawie garderobę, dekoracje i mnóstwo rekwizytów energiczna dyrekcja naszego teatru zdołała zorganizować dwa popołudniowe przedstawienia w nadchodzące dwa święta w teatrze Wielkim.

Jutro po południu pójdzie niezwykle sensacyjna sztuka St. Krzywoszewskiego osnuta na tle wypadków doby nie dawno przeżytej p. t. „Przywódca”; w niedzielę zaś popołudniu wznowioną będzie arcykomiczna farsa Brandona „Ciotka Karola” z panem Kamińskim w roli tytułowej.

Przedstawienia te winny rozbudzić niezwykle zainteresowanie wśród Łodzian wobec kłeski żywiłowej jaka dotknęła Scenę polską i strat poniesionych przez aktorów przy pożarze teatru „Victoria”.

Z ostatniej chwili.

Groźny pożar.

Dziś o godz 1 m. 20 wybuchł groźny pożar na posesji fabryki wyrobów drzewnych, szpulek dla fabryk i kół pasowych pod f. Henryk Wyss i Spółka, w komórce na środku posesji między ulicą Milsza 17, a Długą 109. Przy silnym wietrze ogień objął dom drewniany Krygiera przy ulicy Długiej 107, zamieszkały przez ludność robotczą.

Do chwili zamknięcia numeru (godz. 3-cia) oddziały straży są czynne przy gaszeniu składów drzewa Wyssa.

Z WARSZAWY.

* Sprawa frakcji rewolucyjnej.

Onegdaj wieczorem warszawski sąd wojenny po dwudniowych rozprawach ogłosił wyrok w sprawie grupy osób, oskarżonych o należenie do frakcji rewolucyjnej P. P. S. w obrębie gub. piotrkowskiej.

Jak opiewa akt oskarżenia, członkowie frakcji w roku 1907 i 1908 spełnili cały szereg zamachów, aktów terrorystycznych i napadów na monopol, przyzem Potaszewski był naczelnikiem szóstki.

Między innymi dokonali oni w Sosnowcu dnia 12 października roku 1907 rozgłośnego w swoim czasie zabójstwa Modla, dyrektora fabryki Selbna w Sosnowcu, oraz kilku strażników ziemskich w Sosnowcu i w Będzinie.

Wyrokiem sądu wojennego skazano trzy następujące osoby: Magdaleny Potaszewską, Edwarda Pataszewskiego i Jana Grabowskiego na śmierć przez powieszenie; Bazylego Fedorowa na 6 lat ciężkich robót, Romana Bufelta na 4 lata, R. Bunara na osiedlenie.

Pozostałych oskarżonych, mianowicie: Maryę Leszkowską, W. Bunara, Jana Fedorowa, Józefa Jaszno i Annę Szczępańską uniewinniono.

Jutro z powodu uroczystości św. Stanisława Biskupa Męcz., numer „Rozwoju” nie wyjdzie.

TELEGRAMY.

Petersburg, 6 maja. (P.) Przedłużono stan ochrony wzmocnionej w gub. sibińskiej Wilnie i Smorgoniu. Zamieniono ochronę nadzwyczajną na wzmocnioną w Białymstoku i powiatach: białostockim, kanińskim, barnaulskim, tomskim i marińskim, oraz wzdłuż kolei syberyjskiej, z wyjątkiem czterech powiatów, w których zachowano stan wojenny.

Petersburg, 6 maja. (P.) Na Prospektie Kludskim policja wykryła dobrze urządzonej fabrykę fałszywych monet. Aresztowany gospodarz lokalu mieszkał w Petersburgu, jak się okazało, za paszportem fałszywym i jest zbiegiem z robót ciężkich, skazanym za fałszerstwo pieniędzy.

Petersburg, 6 maja. (Wl.) Synód pozwolił na urzeczywistnienie uchwały zjazdu eparchialnego gub. młńskiej w sprawie wystawienia pomnika duchownym, którzy w 1863 roku nie chcieli zaprzysiąć ludności na wierność rządowi powstańczemu. Takie same pomniki wystawione będą w gub. kowieńskiej i grodzieńskiej. W tym celu

Jako w pierwszą rocznicę zgonu

ś. † p.

Karola Lewandowskiego

odbędzie się, w poniedziałek dnia 10 maja r. b., o godzinie 9 i pół rano, w kościele Wniebowzięcia N. M. P., nabożeństwo żałobne, na które zaprasza krewnych i znajomych

691

Rodzina.

We wtorek dnia 11 maja r. b., jako w 9-tą rocznicę śmierci

ś. † p.

Lucyny Łuczowskiej

odprawione zostanie za spokój duszy nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, o godz. 9 rano, na które zaprasza krewnych, znajomych i przyjaciół

706

Rodzina.

Jako w rocznicę, dn. 10 maja r. b. o godzinie 10-ej rano odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę

ś. † p.

Księdza

Maksyma Rytla

b. rezydenta w kościele Wniebowzięcia N. M. P. w Łodzi,

na które wtórnych w Chrystusie zaprasza

662

Prochszcz tegoż kościoła.

służba cerkiewna ma złożyć po dwa ruble składki obowiązkowej. Otwarto także na cel powyższy listę składek wśród członków prawicy w Dumie państwowej.

Petersburg, 6 maja. (Wl.) Rada ministrów postanowiła większością głosów solidaryzować się ze Stolypinem w kwestyi etatów marynarki. Według ostatnich wiadomości, Stolypin pozostaje na swoim stanowisku.

Tyflis 6 maja. (P.) Konsul perski uroczystie obchodził dzień urodzin szacha. Konsul odczytał telegram z Teheranu. Szach zezwolił na otwarcie medżlisu i polecił przystąpić do wyborów posłów. Konsulat zbiera składki na głodnych w Tabyrze.

Konstantynopol, 6 maja. (P.) Prasa odzywa się bardzo przychylnie o nowym gabinecie. Zwłaszcza tutejsze dzienniki europejskie spodziewają się wiele od nowego ministerium. Dzienniki greckie zachowują się powściągliwie.

Konstantynopol, 6 maja. (P.) Przybył tu na własnym jachcie chedyw egipski i był natychmiast przyjęty przez sultana.

Konstantynopol, 6 maja. (P.) Rektor uniwersytetu mahometańskiego w Kairze, czczony przez cały świat mahometański, wydał proklamacyę, wzywającą mahometan do jedności i ostro potępiającą wszelkie gwałty, popełniane względem chrześcian.

Konstantynopol, 6 maja. (P.) Władze wezwały do stolicy gubernatora i dowódcę wojska w Diarbakirze. Kurdowie oblegają miasto Malakję.

Konstantynopol, 6 maja. (P.) Komisya, przeglądająca archiwum Abdula Hamida w Ildiz Kiosku, znalazła raporty redaktora „Ikdama“, Alego Kemala, dowodzące, że najpierw za granicą, a następnie w stolicy śledził młodoturków, donosił bytemu sultanowi o ich działalności i otrzymywał za to wynagrodzenie stałe.

Konstantynopol, 6 maja. (P.) Sultán zawiadomił izbę posłów, że po uroczystości przypasania miecza proroka, przybędzie do parlamentu, aby złożyć przysięgę na konstytucyę.

London, 6 maja. (P.) Do Reutersa donoszą z Teheranu: 250 nacjonalistów z Resztu weszło zniemacka do Kazwina i napadło na wojsko rządowe. Załoga stawiała opór do zmroku, poczem kroki nieprzyjacielskie przerwano. W wojsku szacha 20 zabitych, 100 żołnierzy poddało się. Nacjonalisci mają 3 zabitych. Czekają na posiłki z Resztu.

Teheran, 6 maja. (P.) Przedstawiciele Anglii i Rosyi zawiadomili p. o. ministra spraw zagranicznych, że przyjmują do wiadomości oświadczenie szacha, iż gotów jest przyjąć program, przedstawiony mu w formie rady.

W rocznicę urodzin szacha gmachy rządowe, banki państwa i rosyjski były ułuminowane, bazyry zaś nie. Nacjonalisci zachowują się sceptycznie wobec manifestu o zwołaniu medżlisu.

Berlin, 6 maja. (P.) Sultán Mahomet V przysłał cesarzowi Wilhelmowi, w odpowiedzi na ży-

czenia, telegram z wyrażeniem szczerzego podziękowania. Sultán życzy szczęśliwych rządów cesarzowi, a szczęścia i pomyślności jego poddanym.

London, 6 maja. (P.) W izbie gmin Asquith odpowiadając na interpelacyę, oświadczył, iż rząd poczynił kroki ku podniesieniu żeglugi napowietrznej. Armia i flota wzięły za swoje zadanie opracowanie planu statków napowietrznych oraz ich wykonanie. Ministerium wojny pracuje nad sprawą aerostatów. Aby zapewnić najlepszą pomoc naukową, państwowe laboratorium fizyczne otrzymało polecenie, aby utworzyło osobny oddział dla stałych prób i doświadczeń. Ustanowiono osobny komitet do kontrolowania przebiegu prac.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 7 maja.

	żąd	ofiar.	transz.
Czeki na Berlin	46,60	—	—
4% Renta Państwowa	85,60	84,70	85,10
5% Pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	100,00	99,00	—
5% „ „ z 1905 r.	00,00	99,00	—
5% Premiiówki I-iej emisji	396	190	—
5% „ „ II-iej „	294	285	—
5% „ „ Szlacheckie	283	276	278 1/2
4 1/2% Listy Ziemskie Król. Polsk.	94,60	93,70	94,20
4% „ „ „	—	—	88,20
5% Listy zastawne m. Warszawy	96,50	96,60	98,15
4 1/2% „ „ „	91,60	90,70	91,20
Akcyje Lilpop, Rau i Lewanstein	—	—	572 1/2
„ „ „ „ „ „ „	—	—	89 1/2
„ „ „ „ „ „ „	—	—	—
„ „ „ „ „ „ „	—	—	133
„ „ „ „ „ „ „	—	—	—
5% „ „ „ „ „ „ „	—	—	—
4 1/2% „ „ „ „ „ „ „	—	—	89,75
5% Listy m. Piotrkowa	—	—	—
Bank Handlowy w Warszawie	—	—	—

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
6/V 1 pp.	751,3	+10,7	97	Pn W 7	Z. dnia 6/V Temperatura max. +11,5° C Temperatura min. +1,6° C Opada 0,0
6/V 9 w.	750,7	+5,8	97	Pn W 5	
7/V 7 r.	750,5	+2,0	85	Pn 5	

Numer dzisiejszy składa się z 12-stu stron.

Następny numer wyjdzie w poniedziałek.

TEATR WIELKI.

Jutro o godzinie 3-ej po południu „Przywódcą“ St. Krzywoszewskiego.

W niedzielę o godzinie 3-ej po południu „CIOTKA KAROLA“ farsa.

The Bio-Express.

Dla interesujących się kwestyą ko- blicą ciekawe zdjęcie z natury: Pochodu sufrażystek w Londynie. Polowanie na niedźwiedzia z natury na tle pięknych krajobrazów zimowych. Dramat historyczny z czoł- sów panowania Henryka III oraz wiele interesujących nowości. Dla wygod- publiczności teatr otwarty przez sezon letni do godz. 12-ej w nocy. 694

DROBNE OGŁOSZENIA.

A! Inteligentna kobieta z kasyerka potrzebna zaraz do kancelaryi jako kasyerka. Oferty „Kantor“ w „Rozwoju“ 1204-2-1

A. Biuro Ludwiskiej, Piotrkowska 92, poleca gimnazjalistkę z niemieckim, muzyką (na lato) 1127-3-3

A. Biuro Ludwiskiej, Piotrkowska 92, poleca inteligentną bony z szyciem, chlubami świadectwami 1128-3-3

D. do sprzedania szafy, stoły, krzesła dębowe oraz garnitur mebli pluszowych. Pasaż Szulca № 18 sklep. 175-3-1

Letnie mieszkania w Czarnie kiej Górze, stawa Niekłań, tuż przy zakładzie u W Maci owskiego. Moze być z całodzienne utrzymaniem 1186-3-1

Magiel do sprzedania. Ul. Żelazna № 14. 1191-2-1

Maszyny 2 Singera do szycia najnowszego systemu i maszyna pięknie szyjąca za 16 rubli. Piotrkowska 108-16 1197-3-1

Mamka zarowa ze wsi do umieszczenia. Kantor służących, Piotrkowska 92 1194-2-1

M. ót uprządy 27 1/2, kop. fant. Mikołajowska № 40, ciekawa, I. nielro. 1049-2-1

O. o. a. znająca gruntownie język niemiecki, poszukuje konwersacji tanto Oferty „Rozwoju“ Przejazd 8. W. 1184-3-1

Poszukuję wspólnika do otworzenia na prowincyi restauracyi z kinematografem. Wiadomość Przejazdniana № 88, Zakład fryzjerski, Pałowski 1200-1

Prubitas Biuro nauczycielskie Lawinsonowej, Skwerowa № 8, poleca rodowite francuzki, niemki, freb'anki z dobrimi świadectwami. Na wyjazd nauczyciela, nauczycielki, bony. 1195-6d1

Potrzebni są chłopcy do słusarni. Łakowa № 22 1201-3-1

Potrzebna prasowaczka do pralni na ulicę Włodzowską № 82 na stałe. 1203-2-1

Planino Angerhófera krzyżowe, moderator, tania sprzedam. Włodzawska 214 (sklep). 1208 2w1

Potrzebny nauczyciel na wies do dwu ga dzieci. Oferty proszę składać w Administr. „Rozwoju“ pod lit G. D. 1177-3-1

Potrzebne zdome pudręcane do krawiectwiny. Południowa 5 m 7 1176-1

Potrzebne zdolna stanciozarki i spódniozarki. Ulica Mikołajowska № 58 m 26. 1162-3-2

Pokuje pojedyncze do wynajęcia. Pasaż Szulca 9 m. 2. 1171-3-2

Potrzebne są zaolne pudręcane i uczenie Ul. Juliusza nr. 11 m. 30, front. 1161-3-3

Poszukuje posady młody czło- wiek, znający język polski i rosyjski, z dobrimi świadectwami lokajskimi. Wiadomość w kancelarze „Praca“ przy ulicy Zawadzkiej № 7 1173-1

Potrzebne zaraz zaolne pauny i uczenie do pracowni Sabiny. Włodzawska nr. 104 m. 25 1174-3-1

Poszukuję szycia w domach prywatnych. Karola 16 m. 7. 1193-2-1

Potrzebna panna do krawiectwiny. Ul. Długa 93 w sklepie 1181-3-3

Pokój, umieszczone do wynajęcia z całodzienne utrzymaniem lub bez. Włodzawska nr. 73 I-sze piętro w oficynie. 1140 3 3

Rower angielskiej marki „Swit“ Regoroczny raz używany i drugi amerykański „Crescent“ w dobrym stanie, są do sprzedania okazynie. Przejazd 86. 1189-3-1

Sprzedam 9 mórg ziemi z budynkami, pół morgi łąki i pół morgi młodej olszyny. Wiadomość Rokicie Stare, gmina Brzą u Ludwika Kopczyńskiego. 1196-1

Sklep spożywczy do sprzedania bardzo tanio. Nowo Zarzawska № 4. 1198-3-1

Sklep kolonialno-ustrobyczy do sprzedania. Nowo Zarzawska № 21. 1188-2-1

Sklep kolonialny na prowincyi do sprzedania. Wiadomość: Przejazd № 47 m 22 1185-3-1

Tokarz-słusarz-rolaw samodzielnie może prowadzić roboty wodociągowe, może wyjechać na montaż. Oferty w adm. „Rozwoju“ pod lit. „P. K.“ 1181-3-1

Wspólnika majstra ślusarskiego lub też nie fachowca, z kapitałem 3-4000 rubli, poszukuję do interesu bez konkurencyi. Oferty sub. „300“ w admin. „Rozwoju“ 1199-3-1

Zaginął wyżeł 2 miesięczny brzo-
zowy na piersiach nakrapiany
Proszę odprowadzić Karola 26
Obzleger. Nieprawy znalazca bę-
dzie pociągnięty do odpowiedzial-
ności sądowej. 1183-1

Z powodu wyjazdu wyprzedaje
się mobilę Wólczańska nr. 139
m. 3, zastac od 11 do 3 po poł.
1187-3-1

25 rb. dam za wyszukanie po-
sady ekspedynta lub jakiej-
kolwiek innej. Oferty dla „M. K.”
w admin. „Rozwoju”. 110743

Zagubione dokumenty.

Zaginęła karta od paszportu na
imię Maryanny Krawczyk, wy-
dana z fabryki Heluzla i Kun-
tzera w Widzewie. 1160-3-2

Zaginął paszport, wydany z gm.
Nowe Chojny na imię Stani-
sława Sniadego. 1163-3-2

Zaginęła karta od paszportu na
imię Feliksy Godulskiej, wy-
dana z fabryki Karola Kreniga.
1166-3-2

Zaginął paszport na imię Stani-
sława Chwałewskiego, wydany
z gminy Zduniska Wola. 1156-3-2

Zaginął kwit od paszportu, wy-
dany z fabryki Allarta, Rou-
seau i Sp. na imię Stanisława
Polaczek. 1143-3-3

Zaginął kwit od paszportu, wy-
dany z fabryki W. Stolarowa
na imię Maryanny Nagalskiej.
1136-3-3

Zaginął paszport na imię Wi-
dysława Hillera, wydany z ma-
gistratu m. Częstochowy 1137-3-3

Zaginął paszport na imię Józefa
Pawlak, wydany z gminy
Wodzisław, pow. łaskiego.
1135-3-3

Zaginął paszport na imię Józefa
Trojanowskiego, wydany z gm.
Krokocice, pow. sieradzkiego.
1139-3-3

Zaginął kwit od paszportu na
imię Stanisława Jurka, wydany
z fabryki Szfera. 1134-3-3

Zaginął kwit od paszportu na
imię Józefa Starek, wydany
z fabryki Bimla Wilki. 1132-3-3

Zaginął kwit od paszportu na
imię Stanisława Michalskiego,
wydany z cegielni Baumgolda.
1124-3-3

Zaginęła karta od paszportu na
imię Stefana Murzyna, wydana
z fabr. Bauera. 1150-3-3

Zaginął paszport na imię Anny
Kozyra, wydany z gminy Łę-
czno, pow. piotrkowski. 1149-3-3

Zaginęła karta od paszportu na
imię Edmunda Ostrowskiego, wy-
dana z fabr. Goldammera. 1155

Zaginął paszport, na imię Sta-
nisława Sniadego wydany z gm.
Chojny gub. piotrkowski. 1182-3-1

Zaginął kwit od paszportu na
imię Franciszka Kopackiego
wydany z fabryki Z. Rankiego
Dąbrowa. 1202-1

Zaginęła karta od paszportu na
imię Michała Renca wydana
z fabryki Reinholda Fischera.
1180-3-1

Zaginął kwit od paszportu na
imię Władysława Ulatowskie-
go wydany z fabr. Birnbauma.
1190-3-1

Zaginął paszport na imię Józefa
Kocik wydany z gm. Boguszy-
ce powiat Rawski, zamieszkałej
przy ul. Anny 14. 1192-3-1

Zaginęła karta od paszportu na
imię Józefa Walaka, wydana
z fabr. Cymermana. 1179-3-1

Zaginęła karta od paszportu na
imię Antoniego Romanowskiego
wydana z fabr. Artura Melstra.
1178-1

Mieszkanie

5 pokoi z wygodami i balkonem
do odstąpienia na Paszku Szulca
od 1 go lipca. Wiadomość ulica
Andrzeja 46 m. 10, od 12 do 7
po południu 685-3-1

Dnia 5 go maja o godz. 8 wieczo-
rem zgubiono portmonek czarna
z 15 rublami w przejściu ul.
Piotrkowską od Nawrot do Roz-
wadowskiej. Uprasza się o odnie-
sienie za nagrodą 5 rb. do Admi-
nistracji „Rozwoju”. 686-1

Dr. Edward Mittelstniedt

mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67
przyj. od 8-9 1/2 r. i od 5-6 1/2, PP
Choroby wewnętrzne i nerwowe.
1429-1

Dr. Garliński

powrócił. 677-12 1

**Kolekcja Starych
Monet**
tanie do nabycia Wiado-
mość w składzie win A.
Trautweina. 690-3-1

Sprzedam tanio byłe zaraz:
kredens, stół rozsuwany, 12
krzesel krytych skóra, szafy do
ubrania, otomane dywanowa, blo-
lizniarkę, 2 łóżka z materacami,
szafka nocna, 2 trzema na szafkach,
stolik do kart, słupki, obrazy.
Lutomierska 11 m 61. 699-3-1

Do wynajęcia

pokój z oddzielnym wejściem dla
przyzwolonego chrześcijańskiego pa-
na. Wiadomość ul. Mikołajewska
31 mieszka. 2 gi 700-3-1

II WYPRZEDAŻ II
Wader tancerz Kapelusze szty-
wne i miękie rb. 150. Czapki
kortowe, sportowe i in. od 45 k.
Gantki od rb. 150, 250 i 4. Cza-
paczki dziecięce zakopiańskie od
30 kop. u Ajfra Mikołajewska 23
Uwaga: Kupujący od 5 rb otrzy-
mują czapeczki bezpłatnie 693-3

Zabawa

odbędzie się w sobotę dnia 8-go
maja w sali p. Kolskiego — przy
ulicy Konstantynowskiej № 16.
Początek zabawy o godz.
7-ej wieczorem.
Bilety nabywać można w kan-
torze „Praca” przy ul. Zawadz-
kiej № 7, a w czasie zabawy
w kasie 682-2-1

Nowości
włosenne
w stylu
zakopiań-
skim —
peleryny,
gunki,
czapki
i serdaki
poleca
HELENA LIPIŃSKA
Poczta, Przejazd 38 m. 10.

30 KOP. W zakładzie kąpielowym
przy ul. Rokocińskiej № 5
obok parku „Źródlika”

przystanek tramwajowy. Wanna na jedną albo dwie osoby
od 30 kop. Łazienka parowa 10 i 15 kop. Woda źródłana.
Zakład kąpielowy otwarty w ozwartki, piątki i soboty
z wyjątkiem niedziel i świąt, a przed świętami głównymi
cały tydzień. Polecam się łaskawej pamięci i pozostaję
577-4 2 Z szacunkiem Stanisław Cenzer.

Zarząd drogi żelaznej Fabr.-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi
towarowej Łódź-Fabr. w dniu 11-m maja now. st. 1909
roku o godz. 10 rano, na zasadzie §§ 40 i 84 Ogólnej Ustawy
rosyjskich dróg żelaznych, będą sprzedane z głośną licytacyi
niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m.
kwietniu 1909 roku za frachtami: Dąbrowa W. 121595 wę-
giel kamienny kopalnia Florjan, zaliczenie 75 rb. 40 kop.;
Sosnowiec W. 60495 tłuszcz kokosowy Agentura Celua Dr.
Żel. W.-W., zaliczenie 29 rb. 50 kop.; Kiszyniów Pol. Z.
88331 wino winogronowe besarabskie M. Szejnberg, zalicze-
nie 17 r. 45 kop.; Kiszyniów Pol. Z. 81794 wino besarab-
skie winogronowe Monasze Golt, zaliczenie 6 rb. 44 kop.;
Jelisawetpol Zakauk. 3590 wino winogronowe Towarzystwo
„Konkordja”; Grodno Pol. Z. 68311 i 68310 syrop kartofia-
ny Szapiro; Kiszyniów Pol. Z. 81678, 81675 i 81674 wino
besarabskie winogronowe zaliczenia 17 rb. 60 kop., 10 rb.
20 kop. i 16 rb. 50 kop.; Kiszyniów Pol. Z. 83135 wino
besarabskie winogronowe Józef Machalnikow zaliczenie 19
rb.; Kiszyniów Pol. Z. 83124 wino besarabskie winogrono-
wa Izak Pelinewski, zaliczenie 19 rb. 30 kop.; Kiszyniów
Pol. Z. 81734 wino besarabskie winogronowe Chersoński,
zaliczenie 7 rb. 50 kop. i na st. Łódź-Karolew w dniu 11
maja n. st. 1909 r. o godzinie 3-iej po poł. wagon miału
węglowego przybyły w m. kwietniu 1909 r. przy frachcie
Dąbrowa W. 122056 od wysył. „Huta Bankowa”.

W razie, gdyby licytacya w dniu wyżej oznaczonym
nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż od-
będzie się na st. Łódź-Fabr. dnia 12-go maja nowego
stylu 1909 r. o godzinie 10 rano i na st. Łódź-Karolew te-
goż dnia o godz. 3-iej po poł. 696-1

DARMO prawie DARMO!

TYLKO za rb. 2 kop. 80 703-2-1
Zegarek męski z prawdziw. amerykańskiego złota, la-
dnie grawirowany „Solid”, nie odróżniła się
od złotego 56 pr., konstrukcyja doskonała, ankiei, ze
znanej fabryki „Watch”, nakręca się raz na 36 godzin bez
kłuzeszyka, „Remontoir”, wyregulowany do minuty, z porę-
żeniem piśmiennem na 6 lat. Cena zamiast rb. 8—tylko
rb. 2 k. 80, 2 szt.—rb. 5 k. 25. Takż damski zegarek
z damskim kompletem zam. rb. 12, tylko r. 3 k. 90. Dla rozpowszechnie-
nia mojego przedstawicielstwa dołączam do każdego zegarka **zupel-
nie darmo!** 1) Dewizkę wspaniałą z amerykańskiego złota. 2)
Brelok piękny lub seczoryk kieszonkowy „Solingen”. 3) Piśmienny
przybór kieszonkowy. Nowość—Cygaro i woreczek zamowy do
zegarka. Obstalunki wysyłam pocztą, za zaliczeniem nawet bez za-
datku. Adresować: Przedstawicielstwo zegarków „Solid”—Sz.
SZMULEWICZ, Warszawa, ul. Prosta № 17-1. — P. S. Za
przesyłką i opakow. dolicza się do 1-go lub 2-ch zegarków 40 kop.

SZKOŁA KROJU I SZYCIA Mistrzynie cechowej
p. f. „JOZEFINY” Piotrkowska 23
dyplomowana przez londyńską i paryską akademię kroju,
nagrodzona na wystawie wszechświatowej w 1903 r. srebr-
nym medalem i dyplomem. Kroj wykładany jest według
metody londyńskiej, paryskiej i drezdeńskiej. Zapis uczanie
w każdym czasie. Szkoła wydaje patenty. 546r2

Helenów.
W sobotę dnia 8-go maja godz. 7 rano
KONCERT poranny
Wejście 15 i 10 kop.
KONCERT po południu
Początek o godzinie 3-iej. Wejście 25 i 10 kop.
W niedzielę d. 9 maja o godz. 7 rano
KONCERT
poranny i popołudniowy.
Wejście na koncert poranny 15 i 5 kop., na popołu-
dniowy 25 i 10 kop. 692-1-1

Znane ze swej dobroci nieszkodliwe i niepsujące cery
Puder i Kosmetyki Jana Zaleszczyńskiego
pod osobistym kierunkiem wł. f my W. Kwiatkowskiego
WARSZAWA, Grzybowska 61, Tel. 167 — 53
polecają się nadal względem Sz. Publiczności, gdyż
ze wszystkich miar zasługują na poparcie.
Firma egzyst. od lat 40. 484-8

Panorama „TERRA”, Benedykta № 1.
Wspaniałe Kąpiele Czeskie
nowa serya w 50 obrazach: Słynny Karlsbad. Malowniczy Marienbad.
Kąpiele w Giesstübel i Francensbadzie. Romantyczny Ellbogen.
Pokój Wallensteinowa w Eggerze. Kąpiele cesarskie. Hale zdrojowe.
Etablissement Pupp. Prześliczne pejzaże z okolic kąpielowch.
Wstęp 15 k. młodzież 10 k.—Otwarte od 10 rano do 10 wiecz.

Popierajcie wytwórczość krajową i kupujcie
hygienicznie przeparowane
Owsianą kaszę zdrowia
Owsianą mączkę zdrowia
Owsiane kakao zdrowia
Kawę słodową zdrowia syst. Kneippa
ZADAĆ WSZĘDZIE! 558-3-3
Wyłączna sprzedaż na Łódź i okolice
M. Glücksman i S-ka, Piotrkowska № 120.

Pamiętajcie Panie!!
Kto niema wyżymaczki, niech kupi nowoudoskonaloną wyżymaczkę
„AMERICAN”
Pamiętajcie, że przy używaniu wyżymaczki „American”
nie szczy się i przedaj sehn.e
Pamiętajcie, że oryginalne wyżymaczki „American” są
zaopatrzone marką fabryczną „topór, fajka i łuk
ze strzałą”, i mają napis „American” z obydwóch stron na
górnym ramieniu przy śrubie
Pamiętajcie, że wyżymaczki „American” są udoskonalone
podług ostatniej techniki i że lepsze nie istnieją.
Pamiętajcie, że chcąc nabyć wyżymaczkę, należy ją pierw-
u nas obejrzeć, a obejrzanie nie obowiązuje
do kupna.
Pamiętajcie, że za wpłatą tylko jednego rubla, każdy
może otrzymać nowoudoskonaloną wyżymaczkę
„American”.
Pamiętajcie, że wyłączna sprzedaż tych udoskonalonych
wyżymaczek u „T-WA AMERICAN” —
Łódź, Piotrkowska № 115 — wejście przez brame-
Tamże sprzedaż za gotówkę i na raty.
Oryginalne Maszyny do szycia, Gramofony, Łóżka żelazne
i niklowane, Wiedeńskie lub Angielskie. 556-3-3

Do Oazy!

Dwa razy w tygodniu zmiana programu.

RÓG GŁÓWNEJ I PIOTRKOWSKIEJ

Tylko 3 dni NIEBYWALE SENSACYE!!!
od piątku do poniedziałku

Do Oazy!

Wieczna miłość (Dramat w kolorach przez Daniela Rychę, wykonany przez najwybitniejszych artystów teatrów dramatycznych w Paryżu). **Zdradliwy krok!** (Nadzwyczajna Sensacya!) = **Dramat w Parafii Adamville**
Proszony Obiad (scena komiczna przez Adriana Valę, odegrana przez artystów teatru Comedie'n w Paryżu) **Filantrop w kłopotach** (komieczn) **I wiele nowości ostatnich dni.**
Następna zmiana programu w poniedziałek d. 10 maja 1909 r. Teatr posiada elektryczną wentylację i aparaty ochronne od ognia! 684

KLINIKA PRYWATNA

Podleśna Nr. 15.

Oddział hydropatyczny i fizykalno-leczniczy.

Kąpiele elektro-świetlane i lokalne leczenie skoncentrowanem żarowem i łukowem światłem elektrycznem (promienie fioletowe i różowe). — Kąpiele hydro-elektryczne: galwaniczne, faradyczne, i sinusoidalne — Franklinizacja — Masaż ręczny i elektryczno-wibracyjny. — Gimnastyka lecznicza. — Kuracja hydropatyczna. — Kąpiele mineralne: stalowe, parowe i kwasowęgłowe. WSKAZANE: Artretyzm. — Reumatyzm. — Otyłość—chroniczna obstypacja. — Choroby serca i nerek. — Choroby nerwowe: Ischias. — Neuralgie. — Porażenia. — Niemoc płciowa i choroby kobiece. Kuracja odbywa się jedynie na zlecenie lekarza i pod specjalnem kierownictwem. 136

Od Magistratu m. Łodzi.

Ostatnimi czasy coraz częściej powtarzają się wypadki, że osoby nie mające upoważnienia urządzają w swoich domach instalację gazową, pod pretekstem jakoby ta instalacja miała być używaną po ekspiracji trwającego kontraktu Magistratu z Łódzkim Towarzystwem Gazowem t. j. po 13 (26) lipca r. z. Dlatego Magistrat miasta Łodzi uważa za niezbędne przedzić właścicieli domów, którzy mają zamiar urządzić u siebie instalację gazową albo rozszerzyć stare, że po ekspiracji kontraktu Magistratu z Towarzystwem Gazowem urządzenie instalacji gazowej powierzone będzie, z wyjątkiem zakładu gazowego, tylko tym osobom, które okażą się zupełnie kompetentnymi i które przedstawią ze strony władzy miejskiej odpowiednie koncesyjne świadectwo; urządzone przez te osoby rury używalne będą po ich wypróbowaniu przez specjalnego technika wyznaczonego przez Magistrat lub też zakład gazowy. Przy nie zachowaniu tego mogą być wybuchy i niebezpieczne wypadki, za co winni będą pociągani do surowej odpowiedzialności. O czem podaje się do ogólnej wiadomości.

Łódź, dnia 17 (30) kwietnia 1909 roku.

693 Prezydent m. Łodzi Rzeczywisty Radca Stanu **Pienkowski.**

Pasta „CAMELIA”

usuwa Pieg, Pryszcz, Wądry, Opaleniznę.
Sklady: Warszawa: L. Spiess i Syn i H. Welt.
Łódź: L. Spiess i Syn i A. Lipiński.
Żądać wszędzie. 589-r1

DARMO prawie DARMO!

TYLKO za rb. 2 kop. 80 457-22

Zegarek męski z prawdziw. amerykańskiego złota, ładnie grawerowany „Soloir”, nie odróżniła się od złotego 56 pr., konstrukcja doskonała, anker, ze znanej fabryki „Watch”, nakręca się raz na 36 godzin bez kluczyka, „Remontoir”, wyregulowany do minuty, z poręcznym piśmiennem na 6 lat. Cena zamiast rb 8—tylko **rb. 2 k. 80, 2 szt.—rb. 5 k. 25.** Dla rozpowszechnienia mego przedstawicielstwa dołączam do każdego zegarka **zapelnienie darmo:** 1) **Dewizkę** wspaniałą z amerykańskiego złota. 2) **Brel** k. piękny lub sezyorki kieszonkowy „Solingen”. 3) **Piśmienny przybór** kieszonkowy. Nowość—Cygaro i woreczek zamiszowy do zegarka. Obstalunki wysyłam pocztą za zaliczeniem nawet bez zadatku. Adresować: Przedstawicielstwo zegarków „Soloir” p. f. **Szmulewicz Rozalja**, Warszawa, ul. **Twarda 24 — P. S.** Za przesyłkę i opakow. dolicza się do 1 go lub 2 ch zegarków **40 kop.**

DRUSKIENICKI BALSAMICZNY EKSTRAKT Sosnowy Kąpielowy

Prowizora S. MILICERA.

Reprezentacja na Łódź i gubernię Piotrkowską **apteka F. Wójcickiego**
Ulica St.-Zarzewska № 31, w Łodzi, 481-5
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Zygmunt Kokoszko

ADWOKAT PRZYSIĘGLY
Krótka № 5.
Prowadzi sprawy cywilne i kryminalne we wszystkich sądach, oraz udziela porad. Przyjmuje od 9 do 10 rano i od 5-7 pp. 637-3-2

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje od 9-10 rano i od 4-8 wieczorem. W niedziele i święta od g 10-1 po poł 507-u

Dr. Franciszek KOZIOŁKIEWICZ

mieszka
Piotrkowska 103
Choroby wewnętrz., dzieci i kobiece. Przyjmuje od 8 do 11 r. od 2 1/2, 4 pp. i od 7 1/2-9 w. 1426r

Dr. Henryk GOLDBERG

CHIRURG powrócił.
mieszka obecnie **Krótka № 5.**
Przyjmuje od 2-4 p. p. 1316r

Dr. Jelnicki

ul. **Andrzeja 7.**
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Od 8-10 r. 5-8 po poł., w niedziele i święta 9-2 r. 1463r

Dr. med. W. Kotzin

ul. **PIOTRKOWSKA 71**
Choroby serca i płuc, przyjmuje analizy płucny, mocz, krwi, wydzielnia ropnych itd. Od g. 9 1/2-10 1/2, i od 4-6. 541r

Specjalista chorób skórnych weneryczn. i niemocy płciowej Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia 33 (obok Lombar. aka.)
Przyjmuje od 9-1 i od 6-8, dla pań od 5-6. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 114r
Badanie krwi przy syphil'ie.

Dr. A. GROSLIK

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Zielona 5.
Przyjmuje codziennie od 8 1/2-11 1/2 rano, 6-8 wiecz., panie 5-6 pp. W niedziele i święta od godz. 9 do 12 w południe. 1568-d

Dr. F. Klozenberg

powrócił. **DZIELNA 25.**
Choroby wewnętrzne specjalność narwowe. (leczenie elektrycznością). Godz. przyjęć: 10-11 r. 15-7 pp. 638r

Dr. Ignatiew

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła
ulica **Konstantynowska № 11 m. 5.**
Przyjmuje od 11-12 rano i od 5 do 8 po poł. W niedziele od g. 11-12 rano. 1049r

Dr. Leon Szayerowicz

powrócił.
Choroby kobiece, dzieciinne i wewnętrzne.
Akuszerya.
Ulica **Rozwadowska № 4.** 588-24-1

Dr. D. Helman

Specjalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła.
Przyjmuje od godz. 10-12 r. i od 4-7 w. **MIKOŁAJEWSKA 4,** obok Dzielnoi. 762

Dr. S. SZNITKIND

Srednia № 2
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie elektrycznością i masażem.
Przyjmuje od g. 8-11 rano, od 5-8 1/2, wiecz. 449-r

Dr. Stanisł. Piekarski

przeprowadził się na ul. **PIOTRKOWSKA № 115**
choroby weneryczne i skórna
przyj. od 9-10 r i od 5-7 w. 1331

Dr. Henryk Trenkner

choroby dzieci
mieszka obecnie
PIOTRKOWSKA 145, telef. 41
Przyjmuje od 8-9 r. 5-7 po poł., w dni świąt. do 9 1/2 rano. 1485r

Dr. Zofia Garlicka

Chor. kobiece, Akuszerya
mieszka obecnie
PIOTRKOWSKA 192.
Od 4-6 po poł. 1997r

Doktor Eugenia Kerer-Gerszuni

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA
Piotrkowska 121
Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 3-5 p. p. 502-r

Dr. I. Birencweig

Srednia № 3.
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. 1317r

Dr. E. Sonnenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne
CEGIELNIANA 14.
Od g. 11-1 i 4-7 1/2 w. 79r

Dr. Wacław Bernard

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
ZAWADZKA 29. 1761 r

Dr. M. Papierny

Akuszerya i choroby kobiece, b. ordynator warez kliniki akuszk. Przyjmuje do 10 r. i od 4 1/2-6 1/2 po poł. Południowa 23. 485d

Dr. H. Sadkowski

asystent C. W. Uniwersytetu przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszek). **Dzielna № 3.** od 5 do 7 ej 2150-r

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. **Krótka № 4.** Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6. 1818

Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuje codziennie od 8-1 w południe i od 4-8 wieczorem; w niedziele i święta od 8-1 w poł. i od 4-6 wiecz.

Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,

ulica **Srednia № 5.** 149r

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w. panie od 6-8 po poł., w niedziele od 8-1 rano i od 8-6 po poł. 1420-r

Dr. I. Silberstrom

ul. **BENEDYKTA 7** (róg Promenady).
Chor. weneryczne i moczopłciowe, skóry i włosów. Radykalne usuwanie zbytecznych włosów.
Przyjmuje od 8-1ej rano i od 4-9 wiecz., panie od 4-5. 123

Dr. A. STEINBERG

BENEDYKTA Nr. 3
Zakład Ortopedyczny-Gimnastyczny (skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni i t. p.). Leczenie masażem (wibracja), elektrycznością (usuwanie włosów z twarzy za pomocą elektrolyzy). **Gabinet Roentgenowski.** (leczenie promieniami Roentgena choroby, lupus'u, furus'u i t. p.)
Leczenie prądami elektrycznymi wysokiego napięcia (d'arsonvalizacja), choroby cukrowej, otyłość, zwapienia naczyń, podagry, arthritis etc. Leczenie gorączom powłotrzem i światłem (czerwonym i fioletowym) chorób stawów, mięśni, neuralgii etc. etc. 1280-r

RADA ZARZĄDZAJĄCA

Towarzystwa drogi żelaznej

Warszawsko-Wiedeńskiej

W powołaniu się na ogłoszenie z dnia 21 kwietnia r. b., ma zaszczyt zawiadomić, że

LI Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne

akcyonaryuszów odbędzie się w dniu (23 maja) 5 czerwca r. b. o godzinie 10 rano, w gmachu Dyrekcji drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej w Warszawie (ulica Aleje Jerozolimskie № 86).

Zgromadzeniu temu przedstawione zostaną do decyzji, zgodnie z ogłoszonym już poprzednio porządkiem dziennym, następujące przedmioty:

- 1) Sprawozdanie Dyrekcji za rok 1908.
- 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej o bilansie 1908 roku.
- 3) Sprawozdanie o rezultatach eksploatacji za rok 1908.
- 4) Etat na rok 1909.
- 5) Postanowienie względem etatu na rok 1910.
- 6) Pokrycie wydatków z funduszu zapasowego.
- 7) Wybór członków Rady Zarządzającej i członków Komisji Rewizyjnej w miejsce wychodzących.

Dla ważności powzięć się mających uchwał, na Zgromadzeniu winno być obecnych, w myśl przepisu § 26 Ustawy Towarzystwa, przynajmniej 30 akcyonaryuszów, posiadających łącznie najmniej $\frac{1}{7}$ część wszystkich wypuszczonych akcji.

Akcyonaryusz, zamierzający uczestniczyć w rzeczonym Zgromadzeniu, winien złożyć najpóźniej dnia 13-go (26-go) maja r. b. do godziny 2-ej po południu, akcje właściwe lub pożyczkowe, w ilości najmniej sztuk 40, w kasie głównej Towarzystwa w Warszawie lub w instytucjach kredytowych, istniejących w Rosji na zasadzie Najwyższej zatwierdzonych Ustaw albo też w jednym z niżej wymienionych domów bankierskich:

- w Berlinie — w Dyrekcji „Disconto Gesellschaft“, w Banku Kredytowym Środkowych Niemiec, w Berliner Handels Gesellschaft lub u PP. Mendelsohn et Comp.;
- w Wrocławiu — w Kasie Zjednoczenia Bankowego Śląskiego;
- w Frankfurcie n/M. — w Dyrekcji „Disconto Gesellschaft“;
- w Dreźnie — w Banku Drezdeńskim;
- w Amsterdamie — w domu bankierskim Lippman, Rosenthal et C-ie;
- w Brukseli — w domu bankierskim Bälser i Sp.;
- w Krakowie — w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu.

Akcyje złożone być winny przy załączeniu specyfikacji numerów, spisanej w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach i podpisanej przez właściciela akcji.

Instytucja kredytowa oznacza na obu egzemplarzach datę składu akcji, z zastrzeżeniem, że akcyje nie będą wydane ich właścicielowi przed dniem następującym po Ogólnem Zgromadzeniu.

Jeden egzemplarz specyfikacji zwraca się deponentowi, jako dowód składu akcji, a zarazem, jako tytuł do odbioru takowych, drugi zaś egzemplarz winien być przesłany Radzie Zarządzającej drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.

Z chwilą expiracji terminu składu akcji, instytucje kredytowe obowiązane są niezwłocznie zawiadomić depeszą Radę Zarządzającą drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej o liczbie akcyonaryuszów, którzy akcyje złożyli, jak również o ilości akcji przez nich zdeponowanych.

Zwrot akcji nie może nastąpić wcześniej, niż w dniu następującym po Zgromadzeniu.

Za tytuł do uczestnictwa w Ogólnem Zgromadzeniu służą nadto akcyje deponowane stosownie do §§ 10 i 14 Ustawy Towarzystwa, w Kasie Głównej tegoż Towarzystwa, niemniej i poświadczenia Banku Państwa, jego filii i oddziałów, jak również prywatnych instytucji kredytowych, funkcjonujących w Rosji na podstawie Najwyższej zatwierdzonych Ustaw, wreszcie wymienionych powyżej zagranicznych domów bankierskich na złożone tamże akcyje, byle skład ich nastąpił w terminie do deponowania akcji oznaczonym.

W tych poświadczeniach mają być wykazane numery akcji z zastrzeżeniem, że akcyje nie będą wydane przed dniem następującym po Zgromadzeniu Ogólnem.

Rzeczywistość składu lub depozytu akcji w prywatnych instytucjach kredytowych winna być na żądanie Towarzystwa drogi żel. Warszawsko-Wiedeńskiej poświadczona przez rejenta lub inną urzędową osobę, lub też może być sprawdzona przez delegata tegoż Towarzystwa.

Koszty dopełnienia tych formalności, jako też opłata za skład akcji, wydatki na przesyłkę pocztową i poświadczenie składu przez rejenta lub inną urzędową osobę ponosi właściciel akcji.

Na mocy § 26 Ustawy Towarzystwa akcyonaryusz może prawo uczestnictwa w Zgromadzeniu Ogólnem przelać na innego akcyonaryusza, udział w temże Zgromadzeniu biorącego, za udzieleniem prywatnego pełnomocnictwa.

№ 2958.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezaplacenia raty listopadowej 1908 r. wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godzinie 11-iej z rana, w kancelaryi Wydziału Hypotecznego, przy ulicy Średniej, pod № 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notaryuszami, a mianowicie:

1) pod № 47g przy ulicy Pasaż Szulca, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 5,500, od której zaległość wynosi rubli 216 kop. 29, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,100; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 8250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10/23 sierpnia 1909 r. przed notaryuszem Hipolitem Aleksandrowiczem.

2) pod № 47ad przy ulicy Pasaż-Szulca, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 26,000, od której zaległość wynosi rb. 953 kop. 25, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 5,200, licytacja rozpocznie się od sumy rubli 39,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10/23 sierpnia 1909 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

3) pod № 47aw przy ulicy Długiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 21,600, od której zaległość wynosi rb. 802 kop. 30, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4,320; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 32,400; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10/23 sierpnia 1909 r. przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

4) pod № 272n przy ulicy Cegielnianej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 33,000, od której zaległość wynosi rb. 1,223 kop. 25, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 6,600; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 49,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10 (23) sierpnia 1909 r. przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim

5) pod № 291 przy ulicy Ogrodowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 6,600, od której zaległość wynosi rb. 229 kop. 49, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1320; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 9,900; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10 (23) sierpnia 1909 roku przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

6) pod № 292/3 przy ulicy Ogrodowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 100,000, od której zaległość wynosi rubli 4,204 kop. 20, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 20,000; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 150,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11 (24) sierpnia 1909 roku przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

7) pod № 295 przy ulicy Ogrodowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 13,700, od której zaległość wynosi rb. 502 kop. 40, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2740; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 20,550; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11 (24) sierpnia 1909 roku przed notaryuszem Hipolitem Aleksandrowiczem.

8) pod № 320r przy ulicy Konstantynowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10,000, od której zaległość wynosi rubli 462 kop. 56, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,000; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11/24 sierpnia 1909 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

9) pod № 320a przy ulicy Pańskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 15,000, od której zaległość wynosi rb. 635 kop. 54, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,000; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 22,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11 (24) sierpnia 1909 roku przed notaryuszem Waleryanem Rybarskim.

10) pod № 321a przy ulicy Konstantynowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 28,000, od której zaległość wynosi rb. 1,030 kop. 21, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 5,600, licytacja rozpocznie się od sumy rubli 42,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11 (24) sierpnia 1909 r. przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

11) pod № 336b przy ulicy Północnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 22,500, od której zaległość wynosi rb. 799 kop. 17, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4,500, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 33,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) sierpnia 1909 roku przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

12) pod № 336c przy ulicy Północnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 12,000, od której zaległość wynosi rb. 569 kop. 14, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,400; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 18,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12/25 sierpnia 1909 roku przed notaryuszem Janem Nieznańskim,

13) pod № 337ed przy ulicy Północnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 6,000, od której zaległość wynosi rb. 247 kop. 50, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,200; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 9,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) sierpnia 1909 roku przed notaryuszem Hipolitem Aleksandrowiczem.

14) pod № 358 przy ulicy Średniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 4,500, od której zaległość wynosi rubli 195 kop. 30, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 900; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 6,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) sierpnia 1909 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

15) pod № 551h przy ulicy Ewangelickiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 24,100, od której zaległość wynosi rb. 792 kop. 89, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4,820; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 36 150; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) sierpnia 1909 roku przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

16) pod № 768a przy ulicy Spacerowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 28 400, od której zaległość wynosi rb. 1,025 kop. 93, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 5,680; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 42,600; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) sierpnia 1909 r. przed notaryuszem Waleryanem Rybarskim.

17) pod № 806g przy ulicy Zakątnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 12,000, od której zaległość wynosi rub. 477 kop. 65, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 2,400; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 18,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) sierpnia 1909 roku przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

18) pod № 965k przy ulicy Wilczej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 17,500, od której zaległość wynosi rb. 638 kop. 51, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,500; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 26,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13/26 sierpnia 1909 r. przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

19) pod № 1022b przy ulicy Nowowodnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 9,000, od której zaległość wynosi rb. 320 kop. 78, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,800, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 13,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) sierpnia 1909 roku przed notaryuszem Hipolitem Aleksandrowiczem.

20) pod № 1076 przy ulicy Gubernatorskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 16,000, od której zaległość wynosi rubli 600 kop. 45, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 3,200; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 24,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) sierpnia 1909 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

21) pod № 1313a/15a przy ul. Zagajnikowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 12,000, od której zaległość wynosi rubli 633 kop. 59, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,400; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 18,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13/26 sierpnia 1909 roku przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

22) pod № 1401 przy ulicy Cegielnianej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 36,000, od której zaległość wynosi rb. 1,301 kop. 57, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 7,200, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 54,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) sierpnia 1909 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

23) pod № 1402 przy ulicy Cegielnianej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 8,200, od której zaległość wynosi rubli 331 kop. 98, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,640, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 12,300; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13/26 sierpnia 1909 r. przed notaryuszem Waleryanem Rybarskim.

W razie, gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świętecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Łódź, dnia 11/24 kwietnia 1908 roku. 584-3 2

Rutynowany Buchalter

poszukuje prowadzenia ksiąg handlowych w godzinach wieczornych. Sporządza bilanse, przeprowadza kalkulacje. Łaskawe oferty w „Rozwoju” pod „Buchalter”. 376

Do pracowni Władysławy Janiszewskiej potrzebne są

zdolne staniczarki i spódniczarki.

Ulica Przejazd, nr. 16. m. 4 pierwsze piętro.

1767-d

LETNISKA KOCIOŁKI

w dobrach pod Pabianicami poczta Wadlew, Doskonałe warunki. W niedzielę i święta konie na stacyi kolejki pabianickiej 11-1, w celu obejrzania letniska. Wiadomość: ul. Średnia, skład apt. W-go Swiderskiego. 609-6-3

Lekcje kroju sukien i okryć damskich oraz bielizny damskiej i męskiej udziela mistrzyni cechu krawieckiego, wydaje patenty. Ceny przystępne. Wiadomość w monopolu Spacerowa 43, lub w mieszkaniu monopolowem Andrzeja 11. 649-3-2

Radzimy na wiosnę

obstalowało eleganckie okrycie lub kostyum ang w magazynie okryć damskich Drabikowskiego Piotrkowska 163. Roboty wykonywa z własnych i powierzonych materiałów. Sprzedaje wypróbowane modele z bibułki. 573-6-6

Zakład krawiecki

WŁADYSŁAW ŁAPIENIS
Przejazd № 46, a od 1-go lipca Mikołajewska 39
przyjmuje wszelkie roboty krawieckie cywilne, uniformy dla pp. urzędników, uczniowskie do wszystkich szkół i dla duchownych. Wykonuje punktualnie i artystycznie. — **Ceny niskie.**
Z szacunkiem W. ŁAPIENIS.
424-r-6

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI

Pracownia haftów
i ZNACZENIA BIELIZNY
D. Mazurkiewiczowej
Przejazd 12 m. 14,
w podwórzu, w oficynie II piętro
przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie, na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach.
Przyjmuje się uczennice.

W OFICYNIE 2-IE PIĘTRO. W OFICYNIE 3-IE PIĘTRO.

Ulica PRZEJAZD nr 12.

Ważne dla kobiet!

Osoba inteligentna wyucza w krótkim czasie gotować, smażyć i ekonomicznie, oraz pieczenia ciast wszelkich, jak również przyrządzania konfitur, marmelat itp. na bardzo dobrych warunkach. Dowiedzieć się można: Andrzeja 7 mieszkania № 9, zapisy już rozpoczęte z dniem 1 maja. 689-3-3



Stale do nabycia duży transport **KANARÓW** z gór Harcu, spiewających w dzień i przy świetle, jak również różny pokarm dla chorych ptaków.

J.H. J. Hofäss, Główna 40. m. 24. w sklepie. 624-3-8

Z powodu niemożności prowadzenia dwóch interesów, sprzedam warszawska fabrykę kmiotków do palenia za kilkadziesiąt rubli. Klientela wyrobiona w Łodzi, bez konkurencji, jest to jedyna fabryka na całą pub. Piotrkowska. Blizszych wiadomości udziela mój reprezentant, p. Zółtaszek, Łódź, Konstantynowska 74. 639-4-4

Filia Pierwszej na wsi Szkoły Frelbrowskiej
 letniej i zimowej dla dzieci od lat 4, w zabud. i lesistej okolicy w blizkości tramwajów i drogi żel. kalfickiej, z Pensyonatami podług najnowszych systemów i wymagań tegoczesnych. Plan całodziennej zajęć wszystkich dzieci: Nauka gospodarstwa praktycznego i przyrodznawstwo; ogródki dla dzieci z przyrządami; gry i zabawy na świeżem powietrzu; gimnastyka szwedzka i z przyrządami w ogrodzie; wycieczki, kroski, pilki, kręgle, sersa i budownictwo; lokomocja kołowa i wierzchem; muzyka fortepianowa i skrzypcowa; konwersacja francuska i niemiecka; kuracja słuchociłuska i hydroterapia pod opieką doktora i meteh wychowawczyń. Łóżecka z pościelą, hamaki, ręczniki zwykłe i kąpielowe. Mięko krowia, kozie, owoce i jarzyny na miejscu. Otwarcie 2-go czerwca. Przełożona zakładu Frelbrowskiej w Łodzi, **Widzewska 24, C. DALESZYŃSKA**.
 Miejscowość „CELINÓWKA” pod Zgierzem. 630-8-0

Szkoła VII-kl. żeńska
 pod kierunkiem
Bronisławy Okuszek-Konarzewskej
 Spacerowa № 21.

Egzaminy wstępne do klas niższych odbędą się 28 i 29-go czerwca. Do wyższych, zaczynając od III klasy, 3-go, 4-go i 5-go czerwca. Zapis uczęnie codziennie od 10—12 godz.
 678-3-2

Letnie Mieszkanie
 Do wynajęcia zaraz willa, składająca się z 4-ch ew. 6-ju pokoiów elegancko umeblowanych, z wygodami 2-ma werendami, otoczona ogrodem warzywnym i owocowym, w blizkości większego lasu i pięknego parku. Położenie piękne; 10 minut jazdy szosą od stacji Główny, kolei W. K.
 Blizsze szczegóły w kantorze Osieuskiej Walcowni Miedzi przy ulicy Wólczarskiej 43. 652-3-3

Nadzwyczaj Korzystna Okazyja!
 Proszę się przekonać
Skład sukna i kortów W. GROSMAŃA
 Dzielna № 1
 otrzymał duży transport pięknych materiałów letnich z krajowych i zagranicznych fabryk na ubrania męskie oraz kostiumy i okrycia damskie.
 UWAGA: Okazyjnie kupiony transport materiałów sprzedaje o 1 rb. taniej na lokciu: zamiast 3.50 rb. 2.50, zamiast 2.50 rb. 1.50 za lokcieć. 647-8

Wyprzedaż
JÓZEF HERZENBERG i S-ka
 Piotrkowska 11
 gmach Scheiblera. 549-8-3

8-klasowa Szkoła filologiczna
 z klasami — wstępną i podwstępną
J. GRACZYKA, Piotrkowska 121
 Egzaminy wstępne na rok szkolny 1909/10 w początkach czerwca i w końcu sierpnia r. b. Zapisy codziennie do 4 pp.
 559-6-5

Z powodu likwidacji
 wyprzedaje tanio całe urządzenie fabryki mechanicznej, po **Otto Häuserze**, razem lub częściowo. Kilkanaście tokarni, heblarnia, szeping, frezmaszyna, złobiarzka, horbanki, kilka wiertarń, szmerglarki, śrubstaki, narzędzia ślusarskie, kowalskie, urządzenie warsztatu stolarskiego, urządzenie gazowe, elektryczne, motor gazowy angielski 12 H. P. Dynamomaszyna, komplet modeli wentylatorów, dmuchawek i innych maszyn pomocniczych, wyrabianych przez „**Otto Häusera**” przedstawia duży interes dla większej giserni!
 Wiadomość: **W. Matyszkiewicz**, skład maszyn narzędziowo-pomocniczych i kas pancernych ognioburzących w Warszawie, ul. Zgoda № 7. 658-2-2

SANTALINE
 CUKIERKI PRZECZYSCZAJĄCE.
 Najlepsze dla dzieci i osób osłabionych.
 NIE WYWOŁUJĄ BOLEŚCI.
 Żądać pudełka, jak obok odwrócone, z banderolą swarzącą mającą prawdziwość.
 ŚRODEK PIENNY PRZECIWO ZAPALNIENIU
 W sprzedaży w lepszych aptekach. 340-20 10

Kapsułki sztywne, czarne od rb. 2, miękkie od 1.50, letnie à la Panama od rb. 1, czapki kort. od 50 k. itd. itd. Gułki dziecinne od 1.50, większe od 2.50, duże od 4 rb. Zapłać wyprzedż z powodu przeniesienia sklepu na ul. Piotrkowską № 9, chociaż **Mikołajewska 23, Affer.** 6-9-33

Krawiec damski pierwszorzędnym z Warszawy **KATOLIN** robi okrycia damskie i futra, kostiumy angielskie i suknie ogólne. Wykończenia artystyczne, z materiału własnego lub powierzonoego **Spacerowa 31.** 195r

Letnie
 Paltó z modnego i trwałego materiału; najnowsze fasony od . . . rb. 15 50.
 Ubranie letnie bez zarzutu dopasowane, najmodniejszych fasonów od . . . rb. 14 50
 Ubranie uczniowskie z trwałych materiałów od . . . rb. 5 75.
 Spodnie z trwałego, praktycznego i modnego kamgarowego materiału od . . . rb. 4 50.
 Felcyny letnie, kamizelki kolorowe, alpagowe marynarki.
 Ubranka i paletkadzie oinne w wielkim wyborze po nader niskich cenach.
 Obstałunki podług miary wykonywują się bez zarzutu w krótkim czasie podług najnowszych kurnali. Obfity zapas krajowych i zagranicznych materiałów.
SPECYALNY MAGAZYN garderoby męskiej i dziecinnej
R. Eichbaum i G. Schulz
 PIOTRKOWSKA № 97 629

DEA CAUVIN'A
 (PARYŻKICH)
 Do nabycia we wszystkich większych aptekach, a w PARYŻU Faubourg Saint-Denis, 147.
 667-12-2

Tanio i w wyborowym gatunku
MASŁO
 smietankowe i solone — poleca **M. Grodzicki, Piotrkowska 165** Anny
 Dla sprzedających odpowiedni rabat. 614-5 4
Pracownia sukien damskich „STANISŁAWY”
 Przejazd 48, II pięt., m. 11 239

Świeżo wprowadzono do handlu
Kawa żytnia „IDEAL”
 palona nowym opatentowanym sposobem, zastępuje w zupełności smak i aromat prawdziwej kawy, przyczem jest pożywniejszą, zdrowszą i tańszą od tej ostatniej.
 Niechaj nikt nie zaniedba, ze względu na zdrowie i oszczędność, wypróbować wspomnianą kawę. Próba dowodnie przekona każdego, że w ogłoszeniu niniejszem niema zgola przesady.
Cena za 1/2 paczki 13 kop.
 Sprzedaż w sklepach kolonialnych i składach aptecznych. 612-10-6

Urząd Starszych Zgromadzenia Majstrów Tkackich miasta Łodzi
 niniejszem zawiadamia, że w dniu 10 maja r. b. o godzinie 4 i pół po południu, w sali „Meisterhaus” przy ul. Piotrkowskiej № 100, odbędzie się **Nadzwyczajne posiedzenie** jako w drugim terminie wyznaczone.
 Porządek dzienny obejmować będzie:
 1) Omówienie kwestyi nowej budowy, mającej dwa projekty; a) założenie nowego sklepu przy ulicy Piotrkowskiej; b) założenie nowej restauracji z salą, połączoną z ogrodem przy ul. Przejazd; 2) Wybór członków Komitetu budowlanego; 3) Wybór członków Komitetu finansowego.
 Wobec tego, że powyższe posiedzenie wyznaczonem jest w drugim terminie, przeto takowe będzie prawomocnem, bez względu na ilość przybyłych członków. Przeto Urząd Starszych uprzejmie uprasza wszystkich pp. majstrów tkackiego o punktualne przybycie na powyższe zebranie. 671-3-3

M. GRODZICKI
 Tanio i w wyborowym gatunku
Wina, wódki, towary kolonialne
 POLECA
 w przeniesionym składzie na rogu ulic św. Anny i Piotrkowskiej 165
 nagrodzonym medalami na wystawach w Rostowie i Krzymym Rogu.
M. GRODZICKI.
 2454

TOWARZYSTWO
Wzajemnego Kredytu Łódzkich Kupców i Przemysłowców
 Piotrkowska 17
 telefon 10-21
 liczy obecnie 800 członków z kapitałem obrotowym **Rb. 170,000** „ gwarantowanym „ **1,700,000**
 Załatwia wszelkie operacje bankowe na najdogodniejszych warunkach. 409 A